

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 stycznia.

Z polityki angielskiej.

Ozternastego lutego zbiera się na sesję parlament angielski. Z tej okazji mówi się i pisze w całej Anglii o bliskim przesileniu gabinetowem i o szansach przewidywanych wyborów powszechnych do Izby gmin. Trzeba przyznać, że tym razem układanie horoskopów jest już istotnie na czasie i że obecne położenie gabinetu p. Balfoura nie należy do najświetniejszych.

Prawie wszystkie od pół roku przeprowadzone wybory uzupełniające wyszły na niekorzyść rządu. Prawie wszędzie zwyciężyli kandydaci liberalni. Tam zaś, gdzie ostateczny triumf przypadł stronnikom gabinetu, rezultat wyborów wykazał zawsze wzrost liczby głosów opozycyjnych. Tak było przy ostatnim wyborze w Mile-End, gdzie partya rządowa wyęczyła wszystkie siły, żeby przeformować p. Lawsona. Przyczyną tego widocznego usuwania się gruntu z pod nóg gabinetu jest niezdecydowane tegoż stanowisko w najważniejszej sprawie dzisiejszej wewnętrznej polityki angielskiej t. j. w sprawie reform celowych. Odkąd p. Chamberlain rozpoczął walkę za wprowadzeniem taryf protekcyjnych, naczelnik rządu angielskiego zajął w tej pierwszorzędnej kwestii pozycję, która przypominała wszystkim, że nim został szefem gabinetu, napisał książkę o obronie wątpliwości filozoficznych. W ciągłej, choć z powodu wysokiej wrodzonej dystynkcji nigdy nie rażącej, niezgodzie sam z sobą, wypierając się protekcyjizmu, aby niebawem potęgę wolny handel, szukając styczności między wartościami rozbieżnymi, usiłował p. Balfour tłómaczyć te wahania i rozbrajać krytyków uśmiechem, dowcipem, wreszcie wygłaszaniem tezy o wolności przekonań osobistych, służącej ministrom bez względu na obowiązek zewnętrznej solidarności gabinetu.

Ostatnie wielkie programowe przemówienia p. Balfoura w Edynburgu i Glasgowie stwierdziły najdobitniej, że ten polityk ani nie chce, ani może nie potrafi zdecydować się przestać być letnim i pójść otwarcie jasną i pewną drogą.

Sprawa reformy skarbowej będzie główną platformą wyborczą przy najbliższych elekcjach parlamentarnych. Tem więcej szko-

dliwym i dla przyszłości gabinetu źle wróżącym jest każdy objaw niezdecydowania p. Balfoura na tem polu. Anormalność położenia rządu zaostrza jeszcze i to, że p. Chamberlain jest rzeczywistym naczelnikiem stronnictwa, któremu oficjalnie przewodniczy szef rządu.

Wzięty w dwa ognie, między fanatyczny zapal wodza imperyalistów, a zaciepły opór whigów, upatrujących w porzuceniu zasady wolnego handlu ruinę Anglii, uznając do pewnego stopnia słuszność obu kierunków i bojąc się w obu kierunkach ostatecznych konsekwencji, znaleźć się może p. Balfour z dnia na dzień w położeniu bez wyjścia. Wtedy zapewne rozwiąże Izbę gmin. Wybory, które się potem odbędą, mogą znów oddać rządy w ręce partji liberalnej. Jakkolwiek jednak wypadną, przyniosą rozstrzygnięcie pytania, czy Anglia chce pójść za p. Chamberlainem, czy nie. Rozstrzygnięcie zaś takie, dodatnie czy ujemne, sprawi ulgę p. Arturowi Balfour; wybawiając go z zakłętego koła niepewności, w którym nawet jego filozoficznej, a zarazem wielkopanińskiej „nonszalancji“, coraz trudniej było się poruszać.

Z C. K. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła dr. Franciszka Kręka, rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Jarosławiu, przydzielonego do II. gimnazjum we Lwowie i Władysława Kryczyńskiego, rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Złoczowie, w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł profesora; oraz zatwierdziła wybór: Aleksandra hr. Skarba i ks. Michała Matkowskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Rudkach; Bolesława Gaszyn Wierchlejskiego na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Zborowie; Stanisława Wesołowskiego na delegata Rady gminnej do Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie; Karola Morwiza na delegata Rady gminnej do Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach; Mikołaja Bojzeniuka, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Kosowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kosowie; Wincentego Woźnego, nauczyciela kierującego 4-klasową szkołą w Grzegórkach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej zaniejskiej w Krako-

wie; Franciszka Irantha, dyrektora szkoły wydziałowej męskiej w Złoczowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie; Leona Sniadowskiego, nauczyciela w Głębozku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Borszczowie.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Aleksandra Deszczakowskiego, nauczyciela kierującego 5-klasową szkołą męską w Podhajcach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Milana, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Grzegórkach, zastępcą nauczyciela w męskim seminarjum nauczycielskim w Samborze, a zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Zdzisława Wilusza w gimnazjum we Lwowie i dr. Jakóba Teuwina w gimnazjum w Brodach.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Stanisławę Krzemieniową, nauczycielką 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Jasle; ks. Teodora Kostyszyna, nauczycielem religii gr. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową popolitą im. św. Antoniego we Lwowie; ks. Józefa Janusiewicza, nauczycielem religii rzym. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Dolinie; Hieronima Przepilińskiego, nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą żeńską w Bohorodczanach; Piotra Boya, nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą żeńską w Dobrezycach; Michała Grudzińskiego, nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą w Turce; Antoniego Piszka, nauczycielem kierującym 5-klasową szkołą w Kołaczycach; ks. Józefa Grossa, nauczycielem religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Nowymtargu; ks. Ignacego Szycha, nauczycielem religii gr. kat. 5-klasowej szkoły w Turce; Olę Skulską, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bohorodczanach; ks. Pawła Szczygła, nauczycielem religii rz. kat. 4-klasowej szkoły w Borzęcinie; Anielę Kopaczównę, nauczycielką 4-kl. szkoły żeńskiej im. św. Salomei w Krakowie; Józefa Sieleckiego, nauczycielem 4-kl. szkoły męskiej na Łanach w Stryju; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Józefa Witwicę, nauczycielem w Kurzanach; Pawła Rossa w Dinytrowie; Teofila Ciesielskiego w Rzezczy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Tytusa Kowalskiego w Magierowie; Antoninę Dudzińską w Gruszowie; Wandę Lotocką w Remenowie; Maryę Dominównę w Brzyszczkach; Stanisławę Stasiowską w Cieklinie; nauczycielami i nau-

czycielkami szkół 1-klasowych: Jana Łopuszańskiego w Bakowcach; Helenę Bilecką w Rylowej; Bazylego Perzyłę w Króliku polskim; Józefa Węgrzyna w Jakóbkowcach; Olimpię Lubycką w Teniatyskach; Józefa Szymczuka w Niepli; Michalinę Baczynską w Kawkach; Rudolfa Rembisza w Łopuszce wielkiej.

Zaburzenia w Rossyi.

Echa krwawej niedzieli.

Pisma zagraniczne przepełnione są doniesieniami o tragicznych zajściach.

Korespondent *Daily Mail* słusznie zauważa, że wszystkie wiadomości o liczbie zabitych i rannych są echem kombinacji. Stosy zabitych i rannych leżały na ulicach i nikt ich nie liczył. W każdym razie są tysiące zabitych i tysiące rannych.

Korespondent *Daily Express* donosi: Widziałem masy trupów, które padły od kul i szabel. Szczególnie straszny widok był w ciasnych ulicach. Wspomnienie tego dnia przesładować mnie będzie do śmierci. Widzę jeszcze ośrope twarze rannych, którzy błagali o kropelkę wody i ginęli na ulicy bez ratunku. Straszniejsze były jednak jęki ludzi, których masami zarzynano.

Petersburski oberpociemajster, generał Foullon, został raniony w rękę kula.

Wedle zeznań naocznych świadków, O. Gapon, który brał udział w pochodzie robotniczym, nie został raniony.

Liczbę uczestników niedzielnego pochodu obliczają na 15.000. Między uczestnikami byli dwaj duchowni, z tych jeden w ornatie i z krzyżem w ręku. W tłumie, jak w procesji, niesiono obrazy świętych, chorągwie i portret cara. O. Gapon szedł w zwykłej sutannie, zamierzając ornat przybrać dopiero przed gmachem Rady państwa, skąd spodziewał się bez przeszkody, przez plac Morskoje dostać się przed pałac Zimowy. Tłum szedł naprzód, śpiewając chorał: „Boże ochraniaj lud swój i bądź ku wspomnieniu naszego prawosławnego cara“. Gdy wydano komendę: „ognia“ i gdy padły salwy na lud ze strony wojska, obrazy świętych i portret cara zostały podziurawione kulami, a duchowny, idący na czele pochodu, odniósł ranę. O. Gapon, który wraz z innymi padł na ziemię, czółgając się, dostał się do najbliższego domu, gdzie przebrał się w suknie cywilne. Portret cara w

Listy paryskie.

Paryż w styczniu 1905.

Réveillon w Paryżu. — Najnowszy alians w dziedzinie mody. — Co Bonhomme Noël przyniosł dla małych i dla dorosłych dzieci. — Koleśda paryskich kamelotów. — Sprawa Syvetona, czyli panoptikum moralnych zwyrodnień. — Pojedynki między kobietami. — Cherchez l'homme. — Konfiska w hotelu Drouot. — Śmierć klubów i domów gry. — Upadek i odrodzenie kodeksu Napoleońskiego. — Ruch powrotny w sztuce dekoracyjnej. — Widmo wyludnienia i „ideopaty“.

(Dokończenie).

A wszystko to narobiła twoga przed mikrobami. Elektryczność dokończyła, co rozpoczęła hygiena. Precz z kurzem i ciemnymi kątami! Więcej jasności, więcej powietrza, więcej światła!

Lecz to, co z punktu widzenia higienicznego było dobrodziejstwem, nie obeszło się bez szkody dla sztuki; lichota i mierzota w tkaninach, w rzeźbie i stylu rozwi-

możnia się pod jaskrawą pokrywką białych, zielonych i różowych lakierów, pod gmatwaniną wzorów secesjonistycznych. Od dziesięciu lat rozbrzmiewa ta symfonia białości — zwana modern style — lecz dziś już wszystko zapowiada jej koniec, a upadek jej przygotowanym został jeszcze w roku 1880 przez powstanie francuskiej szkoły dekoracyjnej. Słynny Carriés i jego przyjaciele obrabiali tylko dobry materiał „la belle matière“ — kosztowne brzozy, metale szlachetne, drogie gatunki drzewa. Damp rzeźbił rzeźby ze szczerego srebra, tłących w uścisku miłosnym kasztelanek z kości słoniowej.

I dziś do tej szkoły nawiązują odrodzenie sztuki dekoracyjnej. Zaczynają napowrót ukazywać się matowe mahonie, żyłkowane orzechy, a nawet i dęby; lśni znowu złoto i patyna; stopy zagłębiają się w puszyste dywany; obrazy o barwach pełnych występują z ram ozdobnie rzeźbionych. Marmury i artystyczne cacka wracają na dawne miejsce — dla Plaine-Monceaux i Faubourg Saint-Antoine zawiatają jeszcze piękne czasy!

Lecz ten pomysłny zwrot smaku artystycznego, którym pocieszają się estetycy dbali o przodownictwo Francji w dziedzinie sztuki, nie zadawała wcale socjologów i uczonych, którzy z niepokojem widzą zbliżającą się chwilę, kiedy przodownictwo Francji stanie się w ogóle niemożliwym, a to z

powodu zupełnego wyginięcia rasy francuskiej. Niebezpieczeństwo wyludnienia w istocie wznosi się od czasu do czasu jak widmo przed oczyma badaczy społecznych. Postępy jego są dość znaczne. Departament Rodanu wykazuje już nie stagnację, lecz wyższą cyfrę śmiertelności, niż narodzin, a ludność w tej okolicy żyje w warunkach względnie najpomysłniejszych i ulega mniej niż inne kryzysom pracy. Z drugiej strony najkorzystniej pod względem cyfry zaludnienia i rozmnażania się przedstawia się departament Finistere, gdzie warunki życia są najniekorzystniejsze. Uczeni wnoszą stąd, że Francja weszła już organicznie i niezawisłe od warunków zewnętrznych na fatalną drogę maltuzyanizmu. Najbardziej niepokojąco przedstawia się ten stan rzeczy w porównaniu z innymi krajami, a zwłaszcza z rywalami po drugiej stronie Renu. Gdy we Francji ludność w ciągu pięciu lat wzrosła o milion, w Niemczech w tym samym czasie wzrosła o 5 milionów. Cyfra narodzin w Niemczech wynosiła w r. 1880 — 1,730,000, w roku 1902 podniosła się do 2,025,000. We Francji w tym samym czasie cyfra narodzin spadła z 929,000 na 845,000. Wrogowie Francji widzą po za tym objawem — nie bez pewnej słuszności — moralny upadek narodu. Naród, który nie rodzi dzieci, jest narodem kalkulującym, kochającym pieniądź, lubującym się

w życiu wygodnym i spokojnym, ociągającym się od walki; naród taki traci na wartości i staje się mniej niebezpiecznym. Francuzi uważali się zawsze za apostołów idei. Europa cała miała oczy zwrócone na ten dziwny naród, który przypisywał sobie zawsze misję mistyczną rozszerzenia jakiejś wiary, naprzód wiary religijnej, potem wiary w wolność i braterstwo.

Francja była jakoby fabryką idei, którą postugiwała się natura, aby zasypać świat niezliczonymi zarodkami nowych myśli. Lecz aby być krzewicielem myśli, trzeba być przedewszystkiem krzewicielem życia, a tym Francja być przestała. Napoleon często piorunował przeciw ideologom, bez których zresztą nigdy nie byłby potrafił stworzyć dynastji, lecz dziś Francuzi nie są już ideologami, są raczej „ideopatami“, jak się wyraził jeden z uczonych niemieckich. Praca ideowa, nie mogąc już dla braku siły odródkowej rozciąć się na zewnątrz, absorbuje i podkopuje wewnętrznie organizm narodu. Przeduchowienie jest jedną z przyczyn wyludnienia. I w tem niektórzy widzą błysk nadziei: ze wsi spłynąć mają do środowisk przegniłych soki ożywe; od mas ludowych, zdrowych i nietkniętych „ideopatą“, spodziewają się odrodzenia rasy francuskiej.

Puk.

klubie robotniczym wśród obelg zniszczono, portretu carowej jednak nieuszkodzono.

Car spędził cały dzień w Carskim Siole. Drogi z Petersburga do Carskiego Sioła obsadzili dwa pułki kozaków. Cara informowano o przebiegu wydarzeń co pewien przeciąg czasu, a cały dzień pędziły nieustannie szafaty do Carskiego Sioła i z powrotem. Carowi przesyłano sprawozdania w opieczętowanych kopertach. Cały garnizon był skonfiskowany. W nocy nadebrały dalsze 4 pułki konnicy z koszar Narwy.

Pałac zimowy wyglądał jak forteca. Wewnątrz strzegł go oddział kawalerii, pięć razy silniejszej, niż zwykle, na zewnątrz mnóstwo konnicy i artylerii.

Noc niedzielna.

Noc minęła stosunkowo spokojnie. Ponieważ policja dowiedziała się wczoraj, że robotnicy w niektórych częściach miasta uchwalili w grupach po 20 ludzi napadać na domy, zarządził dyrektor policji, aby stróż kamienic i policyjanci całą noc zostali na swoich stanowiskach.

Oczywiście bez drobnych zaburzeń nie obeszło się. O godzinie 11 w nocy powybijano szyby w domach wzdłuż linii od mostu Czernigowskiego aż do mostu Annickowa. Wybito też szyby w pałacu w ks. Sergiusza, a także w wielu domach na Newskim Prospekcie.

W teatrze nie zawieszono przedstawienia. Wkrótce jednak, bo po rozpoczęciu widowiska, zjawiała się deputacja komitetu liberalnego i jeden z jej członków wygłosił z łóżki przemowę do publiczności, wzywając ją, aby w tak poważnej chwili opuściła teatr. W okamgnieniu teatr się opróżnił.

Wczoraj.

O wypadkach dnia wczorajszego telegrafują:

Od rana przeciagali robotnicy grupami przez miasto. Ruch robotników skoncentrował się zrazu głównie w oddalonych dzielnicach. Ulicami krążyły patrole wojskowe. W śródmieściu, w petersburskiej dzielnicy i Wasilewskim Ostrowie wybito wiele szyb wystawowych.

O godzinie pół do drugiej po południu zebrał się na Newskim Prospekcie wielki tłum. Przed pałacem carskim konna gwardya przeszkadzała gromadzeniu się tłumów.

Przyszło przytem ponownie do starcia tłumy z wojskiem. Wojsko dało ogień.

Na Wasilewskim Ostrowie wczoraj o godz. 2 komunikacja nie była przerwana. W ulicach 5., 6. i 7. stało wojsko. Tłum spłądował jeden magazyn z ubraniami i rządowy skład spirytusowy, skąd zabrano wódki za 3.000 rubli, pieniędzy jednak nigdzie nie zabrano.

Na telefoniczne polecenie ministra spraw wewnętrznych zamknięto filie Klubu robotniczego.

W skutek rozruchów wiele władz nie odbyło wczoraj posiedzeń. Stąd powstała w Paryżu pogłoska o ustanowieniu wojskowej dyktatury.

Komitet robotniczy uchwalił zwrócić się do ambasadorów państw obcych z prośbą o interwencję.

O godzinie 11 w nocy ulice miasta były puste. Tylko na Prospekcie Woroszeńskim i na ul. Sadowaja wśród zupełnej ciemności poruszały się tłumy. Wszędzie widać było patrole wojskowe. Restauracje i sklepy wcześniej pozamykano.

W domach, które zaopatrują się w oświetlenie elektryczne z firmy „Helios“, nie było wczoraj światła, robotnicy bowiem tej firmy przyłączyli się do strejku.

Aresztowanie oficerów.

Rosyjska Agencja telegraficzna donosi: Komendant i zastępca komendanta baterii gwardyi, która podczas Jordanu dała salwę, kapitan Dawidow i kapitan sztabowy Karczew zostali wczoraj uwięzieni.

Na carskim dworze.

Do Berliner Tageblattu donoszą: Car podczas zajść wczorajskich popadł w zupełny rozstrój nerwowy. Co chwilę zwolnowano ministrów na narady, lecz bez skutku, gdyż i wśród nich powstało wielkie rozdwojenie.

Wedle tego samego źródła, nie wiadomo, o ile w tej sprawie wiarygodnego, przybył car wczoraj do Petersburga i zamknął się w wewnętrznych apartamentach Pałacu zimowego. Jest on tak złamany, zdenerwowany, że nie może utrzymać się na nogach. Podczas rozruchów siedział w krześle i drgał kurezowo, gdy do wnętrza Pałacu dochodziły odgłosy salw i walki ulicznej.

Wielcy książęta już w sobotę wraz ze swoimi rodzinami schronili się do Pałacu zimowego. — Są oni bezradni i przejęci trwogą.

Carowa wdowa odjechała wczoraj do Carskiego Sioła.

Z Londynu telegrafują: Słychać, że car i carowa ze względu na dzieci chcą opuścić Carskie Sioło. Na dworcu kolejowym stoi gotowy do odjazdu pociąg specjalny, aby ewentualnie uwieść cara z rodziną. — Sądzą, że car uda się do Liwadi.

Krążące wczoraj pogłoski, że tłumy robotników w sile 30.000 ludzi maszerują na Carskie Sioło, okazują się bezpodstawne. Taki pochód byłby niemożliwy, gdyż wszystkie drogi, prowadzące do tej rezydencji carskiej, obsadzone są przez konnicę.

Dyktatura.

Petersburski korespondent Daily Telegraph dowiaduje się z kół dworskich: Car już w nocy na sobotę oddał naczelną władzę w ks. Włodzimierzowi. Stan obłężenia panuje więc już od wczoraj nocy. W kółkach dworskich twierdzą, że „dyktator“ ten nie okaże żadnej litości, że nie zważając na łzy w. księżnych, poskroni bunt z całą energią.

Jakoż w ks. Włodzimierz wydał zaraz po objęciu naczelnej władzy rozkaz do wojska, zalecając postępować jak najbezwzględniej.

W dalszym ciągu ukazał się wczoraj dzienny rozkaz głównodowodzącego, iż wszyscy wojskowi, którzy nie usłuchają rozkazu, mają być oddani pod sąd wojenny.

Korespondent Echo de Paris telegrafuje: Dowiaduję się od wysokiego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, że rząd zdecydowany jest przywrócić siłą spokój i

porządek i użyć do tego środków najostrzejszych. My — zakończył urzędnik — będziemy strzelali tak długo, dopóki lud nie ustąpi i nie spokornieje.

Manifestacje kół inteligentnych.

W przeddzień rozruchów, w sobotę, odbyło się zgromadzenie bardzo liczne inteligencji petersburskiej. Zgromadzenie to uchwalilo wybrać komitet, celem zbierania składek na rodziny robotników. Rozdział składek polecono Towarzystwu opieki nad więźniami i wygnańcami politycznymi.

Wedle doniesień z Petersburga, odbyła się w niedzielę wieczorem narada znacznej liczby literatów, celem obmyślenia sposobu zapobieżenia rozlewowi krwi. Uchwalono wysłać deputację do ministra spraw wewnętrznych, ks. Mirskiego, z prośbą, iżby spowodował cara do przyjęcia znacznej petycji robotniczej, z którą demonstranci szli przed Pałac zimowy. Do deputacji należał między innymi głośny autor Maksym Gorkij. W urzędowym jednak mieszkaniu ministra spraw wewnętrznych oświadczone deputacji, że ministra niema w domu i odesłano deputację do pomocnika ministra spraw wewnętrznych. Ten jednakże oświadczył przybyłym, że nie im poradzić nie może, przyrzekł jednakże, iż przedłoży ich prośbę ministrowi.

Następnie deputacja udała się do prezydenta komitetu ministrów Wittego, który odpowiedział, że nie może przedłożyć carowi prośby, ażeby powziął jakąś decyzję natychmiast. Prezydent ministrów zauważył przytem, że nie może się mieszać w sprawy, należące wyłącznie do ministra spraw wewnętrznych, ale może jedynie poprosić go, ażeby deputację przyjął. Istotnie też Witte odniósł się z tą prośbą do ks. Mirskiego, który jednakże jej odmówił.

Pod świeżym wrażeniem krwawych zajść odbyło się w niedzielę w nocy zebranie redaktorów pism petersburskich. Uchwalono na niem wystosować do centralnego urzędu cenzury następujące oświadczenie: „Redakcyje petersburskich dzienników podają do wiadomości, że egzystencya peryodycznej prasy tylko pod tym warunkiem jest możliwa, jeśli podawane są wszystkie wypadki społecznego życia. Z powodu tego prasa uważa za rzecz niemożliwą stosować się na tem polu do zakazów cenzury. Konferencya uchwaliła także zaproponować zecerom wybór deputacji, celem pertraktowania co do podjęcia prasy.

Wczoraj odbyła petersburska inteligencya znowu szereg zgromadzeń, na których wyrażono sympatyę robotnikom. Wiele osób z inteligencji zmuszało wczoraj kupców na Newskim Prospekcie do zamykania magazynów na znak sympatii.

Czterdziestu radnych miejskich uchwalilo wczoraj domagać się na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej wysłania do rządu prośby o wydanie zarządzeń celem ochrony ludności w obec rozruchów.

Czwarty cywilny oddział zawiesił wczoraj obrady, adwokaci bowiem oświadczyli, że nie mogą prowadzić czynności swoich w obec panujących nieporządków.

Ks. Światopełk - Mirski.

Pisma londyńskie utrzymują, że książe Mirski, który dnia 18 b. m. podał się do dymisji, a 20 b. m. uproszony został przez cara, aby tymczasowo sprawował rząd, wręczył dnia 21 b. m. carowi petycję robotników. Tak więc car zna treść petycji.

Pisma socjalistyczne twierdzą, że minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, w którym poleca władzom, aby nie dopuszczały do zebrań, mających na celu omawianie reform wewnętrznych.

Koelnische Zeitung donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: „Z dobrze poinformowanego źródła słychać, że ryciło należy oczekiwać dymisji ministra spraw wewnętrznych ks. Mirskiego, nie wiadomo jednak, kto zostanie jego następcą.“

O. Grigorij Gapon.

O osobie przywódcy petersburskich robotników, który w całej Rosyi odgrywa tak wielką rolę a w Europie w przeciągu paru dni stał się najgłośniejszą postacią, podaje paryska Agencja Havasa następujące wiadomości z Petersburga:

Grigorij Gapon jest synem chłopca z pod Połtawy, kształcił się w tańszej seminarium. Od wczesnej młodości zajmował się życiem robotników, zupełnie odmiennym niż życie robotników w zachodnich krajach Europy. Już jako student badał ruch robotniczy w Rosyi i na Zachodzie. Od czasu śmierci żony mieszka z najuboższą klasą a spostrzeżenia swoje ujął w memoriał, w którym proponuje, aby więzienia i domy poprawy przemieniono na domy pracy i kolonie rolnicze karne. Memoriał ten przedłożył sekretarz stanu Taniejew cesarzowi Miłkołajowi, który pracę tę pochwalił.

Przed niedawnym czasem Gapon zaczął stawać na czele robotników i organizować ich, najpierw na małą skalę. W krótkim czasie zgromadził 7000 robotników w stowarzyszenie, które rozporządzało znacznymi środkami. W klubie robotniczym w Moskwie wypowiedział niedawno temu mowę, w której zapowiedział, że organizacyi robotniczej, utworzonej przez tajną policję, przeciwstawi inną organizację. Za to został wydany, ale skutkiem śmierci Plehwego wyroku nie wykonano. Robotnicy mają dlań prawdziwy kult i nie przedsięwiorą nic bez niego.

Program O. Gapona — czytamy w Berliner Tageblatt — zdążył do rewolucyi socjalnej i politycznej. Co do postulatów politycznych sięga on daleko po za granice, zakreślone w żądaniach ziemstw — domaga się przedewszystkiem zupełnego wytypienia czynownictwa. Gapon, a z nim robotnicy uważają tę kwestyę za najważniejszą, sądzą bowiem, że póki czynownictwo mieć będzie w ręku władzę, nie może być mowy o jakiegokolwiek reformie. Ci, którzy znają O. Gapona, twierdzą, iż czyni on wszystko z najgłębszego przekonania. Dla siebie niczego nie żądając, żyje prawie jak nędzarz, oddany tylko sprawie, dniami i nocami pracując dla niej. Potępia on surowo wszelkie zdradzieczości, zwłaszcza opilstwo, rozpustę, hazard, — ale, chociaż sam szczerze oddany wyznaniu

31)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

Rozmowa z Forestem pozostawiła głębokie ślady w umyśle pani Fontenoy. Wyrzuciła „awantura“ piekielnie ją jak gorące żelazo; pomimo, iż nigdy nie zapatrywała się we właściwym świetle na to, jaki obrót wzięły mogły zaloty p. d'Argillesse — czy kto kiedy widzi w prawdziwym świetle takie rzeczy? — czuła jednak, że sama sobie niedostateczną obronę stanowi. Odczuła nadto zajęcia i nadto ciekawości do tych rozpraw, pomimo, iż znała ich źródło nieuczciwie pod pokrywką sprytnie niewinna. Postanowiła ukarać siebie za to, że słuchała i poświęcić się całkowicie mężowi, którego zdrowie pozostawiała wiele do życzenia.

Gilbert trochę za wczesnie wrócił do zwykłego trybu życia. Jeżeli się jest zdrowym, albo jeżeli się wydaje, że się zupełnie do zdrowia wróciło, przypuszcza się z ochotą, że lekarze to nudni pedanci, że nasze zdrowie jest żelazne a szanowanie się i dyeta despotycznym przynusem i odrzuca się wszystkie naraz przeszkody, kępujące swobodę

działania. Dopóki jesteśmy młodzi, pozory są po naszej stronie, ale w miarę, jak idą lata, zmuszeni jesteśmy przyznać, że szanowanie i pielęgnowanie się, dobrą jest rzeczą. Fontenoy uczynił to nieprzyjemne doświadczenie na sobie samym, to też nie oponował wcale projektowi wyjazdu na wieś, przedstawionemu przez żonę. Kazano mu pić mleko, będzie więc pił mleko, jeżeli musi, ale w każdym razie woli, aby to mleko było od jego własnych krów. Nigdy nie miał wielkiego zamiłowania do dłuższego pobytu na wsi, jednak, z pomocą gości zaproszonych i spotykanych u sąsiadów, miał nadzieję, że jakos się przyzwyczai. A ponieważ zabroniono mu pobytu nad morzem, musi się zadowolić brzegami rzeki Oise. W tej zrezygnowanej formie dał swoje przyzwolenie Edmei.

— Jakich mamy sąsiadów, oprócz Foresta i jego gości?

Pani Fontenoy wyliczyła dwie czy trzy rodziny znajomych w okolicy, dość bliskim promieniu.

— Fabian będzie u Foresta, doskonale; ale będzie zajęty wyłącznie Julieta i dla nas nie wiele z tego przyjdzie; dla naszej osobistej przyjemności powinniśmy zaprosić d'Argillesse.

— Jego? — zawołała Edmea błędnie — nie zastanawiaj się! — będziemy mieli u siebie Julieta...

— Więc cóż? przecież się z nią nie żeni. To nie jest człowiek, który by chciał się żenić! Fabian nie mógł by nawet okazać niezadowolnienia.

— Tem bardziej — odrzekła pani Fontenoy tonem stanowczym. — Zaprosić go niepodobna.

— Nie mam szczęścia! — rzekł Gil-

bert z dąsem. — Znalazłem sobie przyjemnego towarzysza, umiejącego zajmujące rzeczy opowiadać, gdyż widział wiele rzeczy na świecie i umie świetnie o nich mówić, i trzeba, żebyś ty uprzedziła się do niego!

— Nie uprzedziłam się wcale do niego — odrzekła Edmea, której serce silnie biło na myśl o burzeniu, a na myśl o zmartwieńcu, że tak mało rozumieją się z sobą — ale obecność jego u nas nie byłaby stosowną. Czyż nie masz innych przyjaciół?

— Jeżeli nie rozumiesz tego, że opuszczając d'Argillesse, nie mogę innych zaprosić, nie mam nic więcej do powiedzenia — odrzekł mąż nadąsany — skoro wpakowałaś sobie do głowy, że nie powinniśmy mieć u siebie przyjemnych ludzi, dopóki Julieta nie wyjdzie za mąż, to dobrze, nie mówmy już o tem! Ale postaraj się przynajmniej wydać ją już w tym roku!

Edmea nie odpowiedziała, bo cóżby miała odpowiedzieć? Zresztą, czuła, że tak jej przykro się robi, iż obawiała się rozplakać. Przyjęła w milczeniu wymówkę i dąsy i wróciła do swoich zajęć. Ale będąc samą w swoim pokoju, obejrzała się w około siebie szukając jakby jakiej pomocy w niemych przedmiotach — świadkach naszego życia, które czasami tak głośno przemawiają wywołując tak potężne wspomnienia — a gdy nic nie znalazła, zacisnęła obie ręce z rozpaczą na wierzbanem sercu.

— Mój Boże! rzekła sama do siebie, jakżeż to trudno być prawą i uczciwą!

XIII.

La Tremblaye był to wielki dom bez feudalnego ani nawet imponującego pozoru;

podziurawiony niezmierną ilością równoległych okien, przedstawiał masywną swoją budową pozor trwałości, urągającej zębowi czasu, co jednakże rzadko może iść w połączeniu z elegancją, jak mówiła Julieta, która twierdziła że ten dom musiał być po prostu przerobiony ze starego młyna.

A przecież ten stary młyn, — bo przypuszczenie musiało rzeczywiście mieć pewne podstawy — stał się bardzo ładnym mieszkaniem. Dawni właściciele przyczynili się nieco do tego, przysłoniwszy mury domu niezliczoną ilością pnących roślin; północna strona była cała obrosnięta dzikim winem, którego opadające gałązki miały przybrać w jesieni wszystkie odcienie purpury. Edmea do tej zieloności dodała jako ozdobę z tużin starych, wydętych balkonów z kutego żelaza, co nadawało nieco podwyższonemu parterowi domu, trochę podobieństwa do stylu Ludwika XIII. dość harmonizując ze spiczastymi dachami. Galerya wewnętrzna, łącząca z sobą dwa osobne zabudowania na obu brzegach ślicznej rzeczki Vounette, usprawiedliwiała przypuszczenie, że to było kiedyś młynem; ale obecnie, galerya była całkowicie oszklona i tak przyjemna, że za wspólnym porozumieniem została obrona na miejsce spoczynku w godzinach największego w dniu upału; pod nią, słychać było szumiącą rzeczkę, płynącą po płytach osuszonych kamieni — ostatnich śladów dawnego spadu wody.

— To nasz Chenonceaux — mówiła Edmea — i w najgorszym razie, nie byłabym od tego, aby zostać młynarką w takim młynie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prawosławnemu, nie wdiera się w nieczyje przekonania religijne.

Metropolita Antoniusz — jak donoszą z Petersburga — rzucił na Gaponą kłatwę, ponieważ w ciężkiej chwili dla ojczyzny podburzał lud.

Złowrózne wieści.

Jak przewidywać należało, ruch robotniczy po jaskrawym wybuchu w stolicy ogarniać poczyna inne także centra Rosyi. Bardzo niepokojące wieści nadchodzą z Moskwy. Robotnicy w wielu tutejszych fabrykach rozpoczęli znowę. — Między innymi wczoraj o godzinie pół do trzeciej po południu zastrejkowało 1.000 robotników w fabryce „Bromley“. Strejkujący nakłaniają innych do bezrobocia. O godzinie 5 po południu wtargnęli strejkujący do drukarni Sytena, gdzie również wstrzymano pracę.

Wiadomości prywatne o onegdajszych zajściach w Petersburgu wywołały w Moskwie formalną panikę. Tamtejsza filia *Petersburskiej Agencji* była w obłączeniu. Wszyscy żądali wyjaśnienia o prawdziwym stanie rzeczy. Wzburzenie ciągle rosło. Na 26 b. m. obawiają się powszechnego strejku. Przewszystkiem mają przyłączyć się do strejku doróżkarze.

Z Sebastopola telegrafują: Wczoraj o godzinie 7 rano po drugim sygnale fabrycznym, zwolującym robotników do pracy, w rozmaitych częściach warstata admirałicy wybuchł prawie równocześnie pożar. Cały dach budynku stanął w płomieniach. Pożar rozszerzył się niesłychanie szybko, tak, iż robotnicy oddziału modeli zdołali się tylko z trudnością wyratować, wyskakując przez okno na sąsiedni dach. Przyczyna pożaru nieznana. Szkoda wynosi kilkaset tysięcy rubli. W warstatach tych było zatrudnionych 1500 robotników. Dzięki akcji ratunkowej udało się ochronić znaczną liczbę budynków portowych. Pożar zlokalizowano dopiero o godz. 1 po południu.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Z Tokio telegrafują: Admirał Kamimura opuścił Szimbani, aby znów połączyć się z flotą. — Słychać, że eskadra władywostocka po przeprowadzeniu naprawek gotowa jest w każdej chwili do wypłynięcia. Flota japońska przygotowuje się do drugiego okresu wojny.

W Japonii pomieszczone dotychczas 300 oficerów i 17.511 żołnierzy rossyjskich z Portu Arthura.

Na Sachalin, jak podają informacje rossyjskie, pomimo drożyzny i braku artykułów spożywczych, przybyli z Nikołajewskiej kupey, celem zakupu towarów, ponieważ zapasy w Nikołajewsku są bardzo wyczerpane. Miejsce administracja zabroniła wywozu towarów z wyspy, kupey powracają więc z niczem. Rozpoczął się przywóz mięsa jeleniego z północy. Wiele tego mięsa wywożą wprost do Nikołajewskiej.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, napad generała Miszezenki na Inkou odbył się w następujących okolicznościach: Na pierwszą wieść o zjawieniu się oddziału rossyjskiego, konsul japoński zwołał miejscowych konsułów, w celu przedsięwzięcia środków ostrożności. Postanowiono niezwłocznie zorganizować zamieszkujejących w Inkou Japończyków oddział ochotniczy, złożony z 200 ludzi, ukryć cudzoziemców z żonami i dziećmi w zabudowaniach komory celnej, wyprawiając ich na brzeg przeciwny, stanowiący pasmo neutralne. Wśród Chińczyków panowało silne wzburzenie. Flagi japońskie w mieście chińskim spuszczone. Na budynku policyjnym podniesiono flagę Czerwonego Krzyża.

Gdy nadszedł pociąg z posiłkami japońskimi w ilości 1.000 ludzi, straż chińska rzuciła broń i uciekła. Następnego dnia wzburzenie jeszcze bardziej się wznieśli. Rozlepiono plakaty, wzywające na pierwszy alarm ukryć się w zabudowaniach komory celnej.

W mieście zaczął się popłoch. Liczni stronnicy Rosyan skorzystali z tego, aby utrudnić działanie Japończyków. Wyszli tedy na spotkanie Rosyan, aby prosić ich o jak najszybsze zajęcie miasta. Jednak Japończycy przywrócili porządek, aresztując osoby, podejrzane o wrogi im zamiary. Ogólne jest mniemanie, że gdyby Rosyanie wiedzieli o warunkach tych, mogliby wyrządzić olbrzymie szkody Japończykom, posiadającym w Inkou zapasy, ocenione na 20 milionów.

Korespondenci rossyjscy twierdzą, że oprócz licznych instruktorów japońskich, wzywanych przez Chiny dla obejmowania utworzonych posad, rząd chiński zamierza zastąpić Japończykami wszystkich instruktorów zagranicznych. Fakt ten świadczy o wzmacnianiu się wpływu japońskiego w Chinach.

Przegląd ogólny.

Z Wiednia donoszą:

Komisyja parlamentarna klubu czeskiego wspólnie z komisją parlamentarną Związku słowiańskiego odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Pacaka. Omawiano położenie polityczne i uchwalono zająć wobec Rządu stanowisko wyczekujące.

Na wczorajszym posiedzeniu klubu centrum przewodniczący dr. Kathrein przedstawił dzisiejsze położenie polityczne. Klub uchwaliał popierać Rząd w dążeniu do uruchomienia parlamentu.

Z rządu mnóstwa wykrezeń, których dopuszcza się opozycja węgierska w agitacji wyborczej, przytaczamy dla przykładu jedno. Dnia 20 b. m. wieczorem odbywało się zgromadzenie wyborców w Aradzie, na którym kandydat liberalny p. Władysław Vörös rozrzucał swój program. Zwolennicy opozycyjnego kontrkandydata, dr. Beli Barabasa, urządzili ogromną demonstrację. Wszystkie okna hotelu, w którym odbywało się zgromadzenie partii Vörösa, wybito kamieniami, a stronnikom jego, gdy się pokazali na ulicy, zrywano kokardy i szarfy. W tumulcie odniosło wielu policyantów skaleczenia. Dopiero późną nocą, po aresztowaniu 150 osób, udało się przywrócić spokój.

W komisji budżetowej niemieckiego parlamentu obradowano nad projektem uchwalenia dwóch milionów marek na popieranie kolonizacji niemieckiej w dzielnicach wschodnich. Minister rolnictwa zauważył, że subwencje powinny otrzymywać tylko takie przedsięwzięcia kolonizacyjne, które służą interesom publicznym i ponoszą wielkie ryzyko przy niskiej dywidendzie. Wykluczone mają być Towarzystwa prywatne, pobierające wysoką dywidendę. Dalej uwiadomił minister obecnych, że 5 domen w Księstwie Poznańskim a jedną domenę w Prusach Zachodnich przekazano komisji kolonizacyjnej do rozparcelowania. Landbank berliński w ostatnim czasie zawsze odpowiadał życzeniom ministerstwa rolnictwa i mianowicie na Górnym Śląsku reprezentował interesy rządowe. Zgodzono się na uchwalenie dwóch milionów na cel pomieniony z dodatkiem, że w razie odzyskania straty dotyczące przedsięwzięcia mają subwencję zwrócić do funduszu dwumilionowego.

Generał Trotha nadsyła od kilku dni do Berlina pomysły wieści o rozbięciu i poddaniu się Hererów. Tyle jest pewnego, że Wilhelm Maharero oznajmił w Omakaha gotowość poddania się. Kapitan Hererów, Zacharyasz Zerua z Otjimbingwe, udziela następujących wyjaśnień o losie i miejscu pobytu innych „kapitanów“, czyli wodzów plemienia Okahandja.

Kiedy generał Trotha z oddziałem Estorffa, Volkimanna i Mühlensfelsa w posęgu przeciwnika przybył w dniu 29 września do Osombo, Samuel Maharero zbiegł po pierwszym wystrzale w kierunku północno-wschodnim. Udali się za nim wczowie: Oanja, Kajata, Michał, Mutate, Dawid, Kajtahinga, Assa Ridrua. Towarzyszyło im niewiele koni, trochę bydła i cztery wozy. Ale i z tej szczerzej drużyny garstka tylko dotarła z Samuelem Maharerem do Onjainja, reszta powróciła z braku wody nad rzekę Eiseb, między nimi także Wilhelm Maharero z resztą plemienia Okahandja.

Konie, bydło i wozy stracono. Salatjel, syn kapitana Waterbergu, uciekł do Omurambu, utraciwszy resztę bydła. Banso zmarł Zacharyasz Zerua sam oparł się aż nad rzekę Eiseb. Tjetjo, kapitan Owambadjerów i Mamgo (z białego Nasobu) uschli z pragnienia, plemiona ich rozbite usiłują powrócić z piaszczystej pustyni do ziemi Hererów. Tylko Wilhelm Maharero trzyma jeszcze resztę plemienia Okahandja w skupieniu, znajduje się przy nim syn Tjetja. Świeżo zmarł także wódz Valatjal.

Sądząc z tego przedstawienia rzeczy, rokosz Hererów zbliżałby się istotnie w pełny rok po swoim wybuchu do końca. Biorąc na uwagę olbrzymie pieniądze, które stłumienie tego ruchu kosztowało Niemcy, niepodobna kampanii uważać za chlubną.

Według informacji, które rząd turecki otrzymał, przygotowują bułgarskie komitety rewolucyjne w Macedonii ogólną akcję rewolucyjną na wiosnę. Obecnie działalność oddziałów uległa przerwaniu z powodu mrozów, panujących w górach, atoli propaganda rewolucyjna trwa dalej, czego dowodem wykonywanie wyroków śmierci i napady na wojsko. Dnia 6 b. m. zabito we wsi Czajnicach podczas alarmu kapitana tureckiego, dowódcę załogi. Powstanie w Macedonii może doprowadzić do poważnych zakłóceń, ponieważ obecny rząd bułgarski jawne okazuje powstającym sympatię i energicznie przeciw Turcyi występuje.

Z Yemenu, z owej części południowo-zachodniej półwyspu, noszącego miano Arabii, nadeszły do Konstantynopola wieści alar-

mujące. Beduini zbuntowali się, chwycili za broń i w liczbie 30.000 oblegli Sanę. Jest to bardzo starożytna stolica Yemenu, leży między górami i liczy około 50.000 mieszkańców. Turcy zdobyli ją dopiero 25 kwietnia 1872 r.; poprzednio cieszyła się niezależnością.

Owo oblężenie dowodzi, że władza zwierzchnicza Turcyi w Arabii słabnie. Niedawno Wahabici wycięli w pień cztery bataliony nizamów, wysłanych przeciwko nim z Baary.

Krają pogłoski, że powstańców popiera cichaczem Anglia, która chciałaby rozciągnąć panowanie nad Yemenem i Hedžas pod formą protektoratu.

KRONIKA

Lwów, 24 stycznia.

— Kalendarz.

Środa (25 stycznia):

Nawrócenie św. Pawła. — Miłosza. — Tatianny m.

Wschód słońca o godzinie 7:42 rano, zachód słońca o godzinie 4:42 po południu.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Wykład prof. Politechniki dr. Cezara Russjana p. t.: „Wektory w mechanice i fizyce matematycznej“.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Pochmurno, zimno.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek, d. 24 b. m., w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie pół do 8 wieczorem, doc. Uniwersytetu dr. Wojciechowski: „Twórczość Bolesława Prusa na tle epoki“.

We środę, dnia 25 b. m., w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6 o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. dr. E. Habdank Dunikowski: „O klejnotach“ (z demonstracyami).

— Księżycowe noce przeciągnęły dzięki pełni długim szeregiem ponad nami w całym blasku odurzających swych czarów. Prześliczna, mroźna pogoda, jaką czynimy się od dwóch tygodni, dozwoliła im roztoczyć wszystkie dziwa mistycznej poświaty, zamieniającej noc w dzień prawie, ale w dzień — jaskrawości odarty, bez zgiełku i wrzawy — uduchowiony, jakby powiedział można, bo oderwany od zwykłych ziemskich szlaków. Marzyciele mieli biesiadę prawdziwą; śledziennicy nowy powód do narzekania. Bo gdzie takie stłumione światło wpadnie srebrnymi smugami, najtrywialniejszy przybytek zmienia się w dziedzinę zakłętą, sen ucieka z niej wypłoszony, a pstrym szeregiem wkraczają mary i niepokój budzą u najszczerzej nawet spokojowi oddanych.

Ku tych zrzedzających pocieszeniu stwierdzeń wypada, że kończy się już orgia księżycowego najsicia. Kurezy się, maleje, wierny towarzyszy naszej planety; opuszcza swe przyjsięcie i wkroczy d. 23 b. m. w fazę ostatniej kwadry, niezdolnej już nikomu zamąć wypoczynku po dniu pracy.

— Bal prasy, zapowiedziany na 1 marca w sali Filharmonii, poruszył już szerokie koła naszego miasta.

Bilety wstępu do łóż, oraz na balkony I i II piętra nabywać można u członka komitetu p. Aleksandra Milskiego (ul. Akademicka 10, II piętro). Część ich znaczną już zamówiono.

Posiedzenie komitetu Pań, pod przewodnictwem Protektorki balu prasy P. Namiestnikowej Andzejowej hr. Potockiej, odbędzie się pałacu Namiestnikowskim we środę, 10 lutego (a nie, jak pierwotnie doniesiono, dnia 8).

— Bal kostiumowy Koła literacko-artystycznego odbędzie się 1 lutego. Prócz grup i typów już ustalonych ukaże się na balu nastrojowa scenerya w nazwie: wjazd księcia karnewału. Tańce na balu prowadzić będzie dr. Leopold Mussil, który z dobranym przez siebie „sztabem“ pracuje obecnie nad oryginalnością poloneza wstępnego, obejmującego pochód kostiumów i nad kotylionem. Amfiteatr na bal zupełnie sprzedany (zostało tylko 30 krzesel w dalszych rzędach na II. piętrze po 3 korony). Komitet prosi o odbiór biletów łóż i foteli najdalej do czwartku. Od czwartku wydaje komitet bilety na salę za okazaniem zaproszenia.

Godziny urzędowe komitetu w Kole literacko-artystycznym (Kopernika l. 1) od 6 do 8 wieczorem. Pp. Rozwadowski, Rybkowski, Wintorowski i prof. Sadłowski udzielają tam jeszcze rad kostiumowych.

— Mianowania. Rada nadzorcza Banku krajowego zamianowała na posiedzeniu odbytem w dniu 21 b. m.: Emila Trzecińskiego starszym likwidatorem, Józefa Brandysa saldokontystą, Leona Sadowskiego adiunktem I klasy, Antoniego Bazala adiunktem II klasy, a Zygmunta Szymałę i Jana Klimowicza asystentami.

— Ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Stefanówka linii Delatyn-Kołomyja-Stefanówka przywrócono dnia 23 b. m.

— Subwencye. Magistrat m. Lwowa zaproponował na ostatniej sesji następujące subwencye: dla szlaskiej „Macierzy szkolnej“ 600 koron, dla Tow. ludoznawczego we Lwowie 200 koron i dla Komitetu obchodów narodowych 100 koron.

— Sprawa zakładu pogrzebowego miejskiego była wczoraj przedmiotem obrad sekcji sanitarnej. Uchwalono wszystkie wnioski magistratu i delegowano pp.: dr. Szpilmana, Solskiego i Platowskiego i st. radcę Hobbarskiego do stałej komisji administracyjnej dla zakładu pogrzebowego. Wejdą do niej jeszcze dwaj członkowie sekcji finansowej. Uchwalono też uprosić Radę miejską, by definitywnie sprawę załatwiła jak najrychlejszą, a to w tym celu, ażeby zakład pogrzebowy miejski mógł wejść w życie jeszcze przed ukonstytuowaniem się nowej Rady, a więc przypuszczalnie w maju r. b.

— „Sokół IV“. W sali gimnastycznej miejskiej szkoły im. św. Antoniego odbyło się wczoraj zgromadzenie członków Tow. gimnastycznego „Sokół IV“, na którym dokonano wyboru wydziału. Prezesem wybrano p. Józefa Neumana, jego zaś zastępcą p. Leona Bratkowskiego.

— Towarzystwo weteranów z roku 1863/4. W sali Towarzystwa strzeleckiego odbyło się onegdaj po południu doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wazjemnej pomocy weteranów z roku 1863/4 pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. Wojciecha Biechońskiego.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego i odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęło zgromadzenie sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1904 i udzieliło mu absolutoryum z rachunków.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Towarzystwo liczyło w roku ubiegłym 314 członków czynnych i 100 wspierających. Dochodu miało Towarzystwo 22.166 koron 61 hal., rozchodu 18.952 koron 80 hal. Stan funduszu żelaznego wynosi 19.000 koron i 1000 marek, a depozyta 1489 koron 54 hal.

Z kolei referował p. Biechoński sprawę zapisu s. p. Przesmyckiego w kwocie 80.000 koron na dom przytułku dla starców, sprawie narodowej zasłużonych i dla uczącej się młodzieży. Z fundacyi tej wypłacono dożywocie krewniej testatora, wobec tego nie można obecnie przystąpić do wprowadzenia w życie woli oiarodawcy. Natomiast w porozumieniu z władzami postanowiono stworzyć z dochodów od zapisu 4 stypendya: 2 dla starców po 600 koron, a 2 dla młodzieży po 300 koron. Stypendya wejdą w życie już obecnie.

Dłuższą dyskusję wywołał następnie referat p. Józefa Wybranowskiego w sprawie zmiany statutu. Ostatecznie uchwalono polecieć wydziałowi, aby członków, zalegających z wkładkami a nie mających funduszy na ich płacenie, nie wykreslać z Towarzystwa i członkom komisyi rewizyjnej pozwolono zasiadać na posiedzeniach wydziału z głosem doradczym. Resztę wniosków w tej sprawie przekazano wydziałowi.

W dalszym ciągu zamianowano ks. Jadwige Sapięzyna i weterana z r. 1831 Karola Langa, członkami honorowymi Towarzystwa, po czym dokonano wyborów uzupełniających. Do wydziału na lat 3 wybrani pp.: Zenon Szymbalski, Ksawery Gebhardt, Albin Zagórski, Edward Baliński, a na 1 rok p. Kazimierz Zienkiewicz; do komisji skontrolującej pp.: Konstanty Jaworski, dr. Bronisław Dulęba i Józef Bieliński.

Po zgromadzeniu odbył się na Strzelnicy wspólny bankiet, w czasie którego wzniesiono szereg toastów.

— Na zakup rumfordzką, którą Towarzystwo św. Wincentego à Paulo męskie rozdaje ubogim, złożyli pp.: K. T. 20 koron, Artur hr. Rusocki 60 koron, Kielanowska 20 koron, K. T. 20 koron.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje handel papieru p. Wład. Zborowicza, ul. Sobieskiego l. 2.

— Ślub panny Jerzyny Maryniakówny, córki p. Bogdana Maryniaka, radcy Dworu i profesora Politechniki lwowskiej i s. p. Julii z Ławrowskich Maryniakowej, z p. Tadyszem Langem, inżynierem Wydziału krajowego, odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Mikołaja.

△ Brutalny napad. Dwaj bracia Józef i Piotr Perdułowice, zaczaiwszy się wczoraj w sieni domu przy ulicy Szpitalnej, napadli na mieszkającego tam robotnika Józefa Jägera i pobili go ciężko, zadając kilka ran w głowę i na twarzy. Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

△ Nieszczęśliwy wypadek. Dziś o godzinie 8:45 przed południem spłoszył się w ul. Pańskiej koń, zaprzężony do wózka, na którym siedział p. E. K. wraz ze służącą i wóźnicą. Koń złanawszy sworzeń u wozu, popędził w ulicę Batorego, wlokąc za sobą przednie dwa koła. Tu usiłował go jednak zatrzymać p. J. Bylezyski, profesor gimnazjum Franciszka Józefa. Koń jednak przewrócił go i potratował. Do ciężko ranego p. B. wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które przewiozło go do domu.

Spłoszonego konia zdołano zatrzymać dopiero w ulicy Strzeleckiej.

△ **Krwawa awantura.** Do restauracji Menaschesa przy ul. Sykstuskiej przybyło ubiegłej nocy kilku akademików i zażądało podania sobie rozmaitych napojów. Gdy służba, zajęta w restauracji, żądaniu temu odmówiła, przybyli akademicy wyprawili „plekielną“ awanturę, tak, iż musiano zażądać interwencji policji.

Przybycie agenta policyjnego nie uspokoiło ich jednak, lecz przeciwnie rozdrażniło do tego stopnia, że porwali się na niego i pobili go. Żołnierze policyjni zdołali dopiero przytrzymać trzech z nich i odstawić na inspekcję policyjną.

W drodze jednak akademik T. znieważył czynnie dwukrotnie eskortującego go żołnierza policyjnego, który znowu, dobywszy szabli, ciął go w szyję.

Po spisaniu protokołu i po prowizorycznym zaopatrzeniu odwiozła stacya ratunkowa T. do szpitala powszechnego.

△ **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem w jednym z tutejszych hoteli odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 60-letni Leon Władysław Lateiner, chemik z Czerniowic.

Po stwierdzeniu śmierci samobójczej przez lekarza miejskiego, odstawił zwłoki komisaryat śródmieścia do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa, według treści listu, pozostawionego przez denata do rodziny, był silny rozstrój nerwowy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Meliton Menezyski, b. kapitan wojsk polskich z r. 1863/4, w 71 roku życia; — Józef Lipczyński, inżynier kolei państwowych, w 67 roku życia; — Anna z Czyżków Welzłowa, w 66 roku życia; — Henryka z Heckerów Krajewska, w 21 roku życia; — Orest Cicimirski, radca sądu krajowego, w 57 roku życia; — Erazm Sokołowski, podurzędnik poczty i telegrafu, w 58 roku życia; — ks. Filemon Audykowski, gr. kat. proboszcz w Cucekowiecach, w 48 roku życia.

W Krakowie, Zefiryn Bielecki, urzędnik Towarz. przyjaciół sztuk pięknych, w 50 roku życia.

W Szkole, Jan Konopka, właściciel dóbr Szkoła, weteran z r. 1863, w 63 roku życia.

W Rakowie, pod Samborem, Klementyna Gruszkiewicz, żona gr. kat. proboszcza.

W Sheffield, w Anglii, Władysław Lisowski. Ś. p. zmarły brał udział w kampanii węgierskiej w latach 1848 i 1849 w białych mundurach w legii polskiej pod wodzą generała Wysockiego.

W Borówce, na Podolu, Wacław Mańkowski, były kurator szkół kamienieckich i marszałek szlachty powiatu jampolskiego, właściciel dóbr, w 85 roku życia.

W Macoszynie, Eugeniusz Waygart, em. kapitan 30 p. p., właściciel dóbr, w 85 roku życia.

W Wiedniu, Joanna Frydman, matka naczelnego redaktora „Fremdenblattu“, dr. Marcelego Frydmana, w 79 roku życia.

— **Wyrodną matką.** Z Krakowa donoszą: W szpitalu św. Łazarza służąca Franciszka Siedlecka, zostająca w oddziale dla położnic, uduśliła w nocy z 10 na 11 b. m. swe nieślubne dziecko. Potworną matkę, po wyzdrowieniu, oddano sądowi krajowemu karnemu.

— **Konkurs.** Namiestnictwo dolno-austriackie w Wiedniu rozpisło konkurs na jeden zasiłek w kwocie 472 K. z fundacji Hersza Baracha, przeznaczonej dla biednych dziewcząt wyznania mojżeszowego, krewnych fundatora, względnie pochodzących z Galicji.

Podania należy wnosić najdalej do 31 b. m. do dolno-austriackiego Namiestnictwa w Wiedniu.

— **W Wiedniu** odebrał sobie onegdaj życie inspektor straży ogniowej, Bogdanowicz. Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

— **Pogrzeb.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj przy udziale generalnego adjutanta Najj. Pana, hr. Paara, Członków gabinetu i dygnitarzy odbył się pogrzeb matki byłego Prezydenta Ministrów dr. Koerbera.

— **Pogrzeb** ś. p. Wacława Pawliszaka, odbył się w niedzielę przed południem przy udziale przedstawicieli świata sztuki, literatury i dziennikarstwa i kilk tysięcznego zastępu publiczności. Na ementarzu przemówił powieściopisarz i poeta p. Mieczysław Srokowski. Na grobie złożono olbrzymią liczbę wieńców.

— **Urząd telegraficzny w Berlinie** ustalił decyzję co do przyjmowania telegramów, adresowanych w języku polskim. Postanowiono jedynie żądać, aby osoby wysyłające telegramy, unikały akcentów specjalnych w pisowni, nie objętych zwykłym alfabetem łacińskim, a to w celu uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu.

— **Wzgardzone wygrane.** Wedle ostatniego wykazu nie podniesiono dotąd następujących wielkich wygranych serbskich losów tytoniowych: s. 3.703 nr. 39 (100.000 fr.),

s. 8.975 nr. 50 (75.000 fr.); s. 1.429 nr. 22 (25.000 fr.). Nie podniesiono też wielu wygranych po 500, 100 i 50 fr.

Kronika prowincjonalna.

§ **Pożar.** Z Żółtkwi donoszą: W gminie Pieczchwostach padło w tych dniach ofiarą płomieni mienie sześciu włościan. Szkoła wynosi 8.350 koron i była ubezpieczoną w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń na 3.600 koron.

§ **Śmiertelny wypadek.** Z Żyweca donoszą: Onegdaj o godzinie 5:30 nad ranem podczas rozsuwania wozów na różne tory tutejszej stacyi kolejowej, najechał jeden z wozów na robotnika kolejowego Marcina Sinyrę, który był zatrudniony czyszczeniem zwrotnicy, i zabił go na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* **Teresa Humbertowa** — jak donoszą z Paryża — leży ciężko chora w szpitalu więziennym w Rennes. Zaćmienie jej umysłu wzmagają się coraz bardziej.

* **Eksplozja gazów.** Z Londynu telegrafują: W kopalni węgla „Elbe“ koło Gorton nastąpił wybuch gazów. Siedmiu górników zginęło, 15 zaś jest raniionych, między nimi dwóch ciężko.

* **W Trevisis, w Lombardji,** zaważyła się onegdaj pod ciężarem śniegu chata, przyczem 5 osób zginęło.

* **Głód w Irlandji.** Nad Irlandją, a zwłaszcza nad najuboższymi a najeściej zaludnionymi zachodnimi okręgami jej zawiśło widmo głodu. Kartofle, stanowiące główną podstawę pożywienia ludności, nie dopisały.

Dotknięte niurodzajem okręgi nie posiadają żadnych funduszy, któreby skutki klęski choć w części złagodzić mogły i skazane są wyłącznie na pomoc z zewnątrz. Urzędowy raport przewodniczącego komisji podatkowej dla Irlandji daje następujący, nie przesadzony obraz położenia w kraju: „W gęściej zaludnionych okręgach mieszkają, biorąc na ogół, dwie tylko klasy ludności: ubodzy i zupełnie biedni. Mieszkańcy okręgów tych wszyscy, z wyjątkiem szczerpłej garstki urzędników i kupców, zajmują się rolnictwem, które jednak przynosi tak mało, że nie są w stanie z dochodów z niego pokryć najniższymi potrzebami.“

* **Pożar elektrowni.** Z Kairu donoszą, że centrala elektryczna w mieście Assuan padła pastwą płomieni. Kilku Arabów zginęło w ogniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawę obrazów ukraińskich artystów, płacht i artystycznej rzeźby w drzewie huculskich majstrów, otworzyło Towarzystwo przyjaciół ukraińskiej literatury, nauki i sztuki w Salonie Latoura, przy placu św. Ducha. Wystawa będzie trwała do 27 lutego b. r. Otwarta codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu i od godziny 6 do 8 wieczorem przy elektrycznym oświetleniu. Cena wstępu na wystawę 60 h., w poniedziałki 1 K.

Nieznane kompozycje Smetany, kompozytora tak popularnej opery „Sprzedana naręczona“, odkrył w Goteborgu, w Szwecji, dr. Ernest Kraus. Smetana był ongi w mieście tem przez lat kilka kapelmistrzem.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz ósmy „Lekko-myślna siostra“, komedia w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

We środę po raz szesnasty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem J. Hellmesbergera.

We czwartek po raz pierwszy „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnnie występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W piątek, po raz drugi „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnnie występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W sobotę, po raz trzeci „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnnie występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Lueyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

Proces dr. J. Orłowskiego.

(Sprawozdanie telefoniczne „Gazety Lwowskiej“).

Po odczytaniu aktu oskarżenia, które trwało półtora godziny, przesłuchał wczoraj trybunał najpierw oskarżonego dr. Orłowskiego.

Podsądny rozpoczął obronę od skreślenia swego wychowania, poczem obszernie mówił o swoich studiach i pracy na polu publicystycznym, jako redaktor „Kuryera Polskiego“. Jako redaktor miał przeciw sobie wszystkie przewrotowe żywioły, które podkopywały jego kredyt i przyprawiły pismo o upadek. Ciągła agitacja nieprzyjaciół przyprawiła go również o ruinę, a jego samego posadziła jako oszusta na ławę oskarżonych. Został atoli przez przysięgłych jednogłośnie uwolniony.

W dalszym ciągu zeznań omawiał podsądny czasy swego pobytu w Wiedniu jako koncepny adwokacki i ciężką walkę o byt.

Po przerwie odpowiadał oskarżony na cały szereg zarzutów, uczynionych mu w akcie oskarżenia, mówiąc o swym stosunku z dr. Kastorem i o inseratach, zamieszczanych przez siebie w dziennikach. Następnie opowiadał Orłowski o projektach założenia centralnego związku dla importu gal. przemysłu do Wiednia i o założeniu hotelu polskiego w Wiedniu. Oba te przedsięwzięcia, zdaniem podsądnego, byłyby były bardzo rentowne. Na jego nieszczęście wybuchła jednak wojna rosyjsko-japońska i jego przyjaciele w Warszawie nie mogli dostarczyć mu tych kapitałów, które mu przyrzekli. — W końcu przyznał, iż ma pół miliona długów.

Na rozprawie popołudniowej przesłuchał trybunał cały szereg świadków, którzy padli ofiarami oszukańczych manipulacji podsądnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie z dochodów i ruchu na austriackich kolejach żelaznych za miesiąc listopad 1904 zawiera między innymi następujące interesujące szczegóły: W miesiącu tym oddano do użytku publicznego 90-634 km. nowo wybudowanych linii kolejowych, z czego na Galicyę przypada 35-084 km., jako długość otwartej dnia 19 listopada 1904 r. linii Sambor-Strzyżki. Ogółem przewieziono 12.914.574 osób i 11.393.352 ton towarów, za co wpłynęło do kas 56.668.213 koron, co czyni 2.733 koron za każdy kilometr.

Z pomiędzy wszystkich kolei lokalnych, pod względem przyrostu dochodów z jednego kilometra pierwsze miejsce zajmuje linia Piła-Jaworzno, na której dochody te wzrosły o 141 7 pr. Dalsze miejsca zajmują linie nowe bukowińskie 13-2 pr., Kraków-Kościerzno 12-2 pr., Borki Wielkie-Grzymałów 12-0 pr., Chabówka-Zakopane 9-4 pr. i inne. Co do ubytku w dochodach wykazuje linia Dolina-Wygoda 39-5 pr., Lwów-Jaworzno 25 pr., kołomyjskie koleje lokalne 7-4 pr. i t. d.

Przyrost dochodów na linii Piła-Jaworzno przypisać należy w małej części wzrostowi ruchu osobowego, a głównie silnemu przewozowi węgla z Jaworzna, którego przewieziono o 4.600 ton więcej niż w r. 1903. Przeciwnie na linii Dolina-Wygoda zmalał wywóz drzewa rżniętego o 4.100 ton.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 37-70 do 37-80, loco Ołomuniec 36-40 do 36-50, loco Berno 36-70 do 36-80, na styczeń-luty loco Aussig — do —. Cukier w kostkach: prima 83-50 do 84-50. secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 51-40 do 51-80. Nafta kaukazka: transito Tryest 10- do 10-50, galicyjska przeźroczysta 39 — do 39-70. (Ceny w koronach).

Targ bydła. (Telegram). Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 5042 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicji 505 sztuk, bukowińskich —.

Przebieg targu mdy. Ceny podniosły się od 1 do 4 koron. Niesprzedanych pozostało 124 sztuk.

Wółow z Galicji i Bukowiny sprzedano: 38 sztuk po 66 do 72 koron; 184 sztuk po 73 do 79 koron, 144 sztuk po 80 do 85 koron.

Buhaje podtuczzone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 74, krowy podtuczzone po 56 do 72 koron, bydło chude po 36 do 58 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia donoszą: Klub centrum uchwalil wczoraj bezwarunkowo popierać Rząd w usiłowaniu przywrócenia normalnej pracy w parlamencie.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Jak nam donoszą, sprawa rokowań państwowych z Austro-Węgrami postąpiła tak dalece, że iada dzień należy oczekiwać podpisania traktatu handlowego.

Z Miskolca telegrafują: Wczoraj przybył tu prezydent gabinetu hr. Tisza, celem wygłoszenia mowy kandydackiej i z dworca udał się pieszo do lokalu, gdzie się odbywało zgromadzenie. Po drodze jego i otaczających go liberalnych wyborców obrzucono kamieniami, lecz nikogo nie zraniono. Hr. Tisza następnie wygłosił mowę kandydacką.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dalszym ciągu dyskusi nad interpelacją o strejku górniczym, poseł Brejski wywodził, że ruchu robotniczego nie można lekceważyć, przyczem powoływał się na straszny przykład Petersburga. Mowa oświadczył, iż frakcja polska solidaryzuje się z robotnikami górniczymi i domaga się interwencji rządu przeciw „baronom knuta“. Także narodowo-liberalny poseł Hein i centrowy Spahn bardzo ostro występowali przeciw właścicielom kopalni a w obronie ruchu robotniczego. Następnie posiedzenie odroczone do dzisiaj.

Z Petersburga telegrafuje Ross. Agen-cya telegraficzna: Generalny prokurator św. Synodu, Pobiedonoscew, zachorował niebezpiecznie.

Z Paryża telegrafują: Rouvier udał się wczoraj przed południem do pałacu Elizejskiego, aby oświadczyć Loubetowi, że ostatecznie przyjmuje misję utworzenia gabinetu. Po południu konferował Rouvier z osobistościami politycznymi.

Prasa na ogół niedość przychylnie powitała gabinet Rouviera. Dzienniki nacjonalistyczne i umiarkowane republikańskie niezadowolone są ze wstąpienia do gabinetu ministrów Berteaux i Tomsona, oraz z tego, że Rouvier nie powołał nikogo z dyssydentów partyi radykalnej.

Ks. Ferdynand bułgarski w najbliższych dniach, prawdopodobnie 27 b. m., złoży oficjalnie wizytę cesarzowi niemieckiemu w Berlinie. Sofijski agent, niemiecki zastępca, jedzie dziś do Berlina celem omówienia przygotowań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 24 stycznia. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 m. 5. Przybyła nadzwyczaj wielka liczba posłów. Gabinet zjawił się w komplecie, we frakach.

Do prezydium nadeszło pismo byłego Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, w którym zawiadamia on Izbę o swem ustąpieniu z urzędu Prezesa gabinetu i kierownika Ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Drugie pismo nadeszło od P. Prezydenta Ministrów hr. Gautscha, w którym zawiadamia Izbę o zamianowaniu go Prezydentem Ministrów, jakoteż o zamianowaniu hr. Bylandt-Rheidta Ministerem spraw wewnętrznych a szefa sekcji Kleina kierownikiem Ministerstwa sprawiedliwości.

Prezydent Izby hr. Vetter poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym posłom ś. p. Eugeniuszowi Abrahamowiczowi i Sehnalowi. Ustęp jego mowy, odnoszący się do ś. p. Abrahamowicza, opiewa:

„Dnia 5 stycznia b. r. nagłą śmiercią zmarł należący do tej Izby od r. 1891, zastępca wielkiej własności z Galicji, poseł Eugeniusz Abrahamowicz. Brał on udział od lat 14 w życiu publicznym, z żywym zapamiętaniem uczestnicząc we wszelkich pracach, jakie Izba posłów w tym długim okresie czasu miała do załatwienia; zwłaszcza w kwestjach prawnych okazywał jak największe zainteresowanie i w obradach nad temi kwestjami zabierał głos jako wypróbowany, o nadzwyczajnej głębokości prawnik. Jego znaczne występowanie, które nawet wśród najza-

ciętszej walki nie stawało się agresywnym, jego ścisła obiektywność, którą okazywał zwłaszcza jako zwierzchnik komisji dla nietykalności poselskiej, jakoteż jego uprzejmość w obec kolegów, zaskarbiły mu poszanowanie i przyjaźń członków tej Izby. Wszyscy pograżeni jesteśmy w ciężkim żalu w obec tej niespodziewanej straty zacnego kolegi, którego zawsze z wdzięcznością wspominać będziemy.

Następnie wśród wielkiej ciszy w sali zabrał głos P. Prezydent Ministrów baron Gautsch. Zaznaczył, że dążeniem Rządu będzie przedewszystkiem, ażeby ważne, niecierpiące zwłoki przedłożenia zostały przez obie Izby Rady państwa zatwierdzone. Nie przeceniając swego stanowiska w Izbie i zdala od wszelkiego optymizmu, sędzi P. Prezydent Ministrów, że z niektórych oznak może wysnuć nadzieję, że Izba obecnie, w czasie upragnionym przez ludność, rozpocznie pracę, ażeby uczynić zadość oczekiwaniom, jakie Państwo i obywatele przywiązują do urzędzeń konstytucyjnych. Pracowitość Izby jednak leży nietylko w interesie Państwa, ale przysparza korzyści w pierwszej linii także samej Izbie, albowiem tylko czynny parlament ma możność korzystania ze swych praw i swego wpływu na ukształtowanie spraw publicznych. W razie powrotu parlamentu do pracy znikną także obawy, jakoby interes Austrii były w obrębie Monarchii zagrożone i jakoby punkt ciężkości na jej niekorzyść został przesunięty. (Zywe oklaski).

Skoro Izba zebrała się do wspólnej pracy, to tem samem dane są wszelkie warunki, ażeby przystąpiła ona do rozwiązania tego najważniejszego problemu, t. j. problematu prawdziwie austriackiej polityki, która, zdaniem P. Prezydenta Ministrów jedynie może sprowadzić stałe uzdrowienie sytuacji wewnętrzno-politycznej, a mianowicie zbliżenie i porozumienie się Czechów z Niemcami.

Rząd, jako gabinet urzędniczy, tak w obec Niemców, jak w obec czeskiego narodu, jakoteż wszelkich innych narodowości ojczyzny stoi na stanowisku zupełnej bezstronności, uznając wszelką indywidualność i uprawnione interesy poszczególnych szczepów. Rząd jest świadom, że nawet przy regularnej pracy w Izbie posłów zbliżenie obu szczepów możliwe jest tylko przy wydatnem współdziałaniu dotyczących zastępców ludu. Każdy krok w tej mierze powita Rząd z radością i użyży mu silnego poparcia. Rząd baczną uwagę skieruje na pomysły funkcyonowania Sejmów, dalej na to, by cała administracja prowadzona była w myśl najściślejszej obiektywności, by ustawy były sumiennie stosowane. Rząd czynić będzie w pełni użytek ze swych praw, jest jednakoż zdecydowany chronić powagi i publicznego porządku. (Oklaski).

P. Prezydent Ministrów wskazał następnie na najważniejsze prace ustawodawcze, które Izba ma zatwierdzić; zapowiedział jak najdalej idące poparcie Rządu dla przemysłu, handlu i rolnictwa; oznajmił, iż niebawem przedłożona będzie nowela przemysłowa i zapewnił, że Rząd użyży poparcia wszelkim sprawom pracującej ludności. W końcu wystąpił P. Prezydent Ministrów z apelem, by nastąpiła w Izbie posłów uregulowana, w owoce obfita czynność. Prosbę tę wystosował P. Prezes gabinetu nietylko w imieniu Rządu, ale także w imieniu ojczyzny.

Wywody P. Prezydenta Ministrów przerywano kilkakrotnie oklaskami a przy końcu nagrodzono huczniemi brawami.

Po odczytaniu wpływów uczynił poseł Choc wniosek otwarcia dyskusji nad oświadczeniem Rządu. Wniosek ten znaczną większością odrzucono. Posiedzenie zamknięto; następnę jutro.

Nowy poseł Władysław Guiewosz złożył na początku posiedzenia przyrzeczenie poselskie.

Wiedeń, 24 stycznia. (Z Izby poselskiej). Hr. Szepteyki złożył godność sekretarza Izby.

Między odczytanemi dziś interpelacjami znajdują się: Interpelacya p. Breitera i tow. do P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra obrony krajowej w sprawie użycia galicyjskich i budowińskich pułków podczas kampanii wyborczej na Węgrzech. Interpelanci wskazują na to, że od chwili rozpoczęcia kampanii wyborczej na Węgrzech odkomenderowano na Węgry wiele wojska z Galicyi i Bukowiny, w celu utrzymania porządku i stłumienia ewentualnych niepokojów podczas wyborów. Przeciwnemu zastępującemu na potępienie postępowaniu obowiązany jest każdy z zastępców ludu stanowczo zaprotestować.

Interpelacya p. Bojki i tow. w sprawie zniesienia nazwy „Saybusch“, a używania właściwej tylko nazwy t. j. Żywiec. Interpelacya p. Luegera i tow. do całego gabinetu z protestem przeciw obrażaniu religii katolickiej, z powodu znanych artykułów w „Alldeutsches Tagblatt“. Interpelanci zapytują, co zamierza cały gabinet uczynić, by katolickiej religii dać tę obronę, jaka jej się słuszenie na mocy ustaw należy.

Wiedeń, 24 stycznia. Między interpelacjami, wniesionemi na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, znajduje się jeszcze: Interpelacya p. Bazanella w sprawie autonomii Trentynu. Interpelacya, wskazując na wykroczenia przeciwko Włochom w Insbrucku, zapytuje, czy Rząd jest zdecydowany zaprowadzić i przyspieszyć wprowadzenie autonomii Trentynu, obejmującej autonomiczną administracyę, osobną sekcję Rady szkolnej krajowej, osobny oddział Namiestnictwa z pełnią praw, oraz osobną sekcję wyższego sądu krajowego.

Interpelacye p. Krempe do P. Kierownika Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie postępowania prokuratory Państwa w Tarnowie; w sprawie oszustw dokonywanych przez Honiga w Mielcu; w sprawie urzędowania sądu powiatowego w Mielcu, a do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania praktykanta conceptowego Namiestnictwa p. Hendricha przy wydzierżawieniu prawa polowania w gminie Zalessany, pow. tarnobrzeskigo. Interpelacya p. Bojki do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie usunięcia nazwy „Saybusch“ w miejscowości „Żywiec“ w Galicyi.

Wiedeń, 24 stycznia. P. Minister kolei żelaznych wniosł w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie udziału Państwa w dostarczeniu kapitału na budowę kilku kolei lokalnych, między innymi kolei Tarnów-Szczucin. Również co się tyczy pokrycia przekroczenia prelimitowanego kapitału dla kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów, to sprawa ta ma być w ten sposób uregulowana, że kwotę 318.000 koron ma pokryć Państwo przez zakupno akcji tej kolei.

Wiedeń, 24 stycznia. Po posiedzeniu Izby posłów odbyła się w salonie Prezydenta Izby Vettera konferencya przywódców klubów. Zagaił ją p. Vetter, zaznaczając, że Izba jest wobec nowej sytuacji. P. Pacak oświadczył imieniem swego klubu, że jeżeli inne wielkie stronnictwa cofną swe nagłe wnioski, i jego stronnictwo to samo uczyni. Podobne oświadczenia złożyli imieniem swych klubów: Gross, Chiari, br. Schwegel, Luenger, Sustersic. P. Pernerstorfer oświadczył, że jego stronnictwo pragnie zawsze regularnej pracy w Izbie i nie myśli przeszkadzać obradom. Nie można jednak tego stanowiska uważać za *totum* zaufania dla Rządu. Na zapytanie p. Pernerstorfera oświadczył Prezydent hr. Vetter, że i nadal pozostaje przy dotychczasowej praktyce, by wnioski nagłe przychodziły pod obrady na tem samem posiedzeniu Izby, na którym je wniesiono. P. Pachter oświadczył, iż jego stronnictwo dopiero na wieczornej konferencyi powzięcie uchwałę w sprawie swego stanowiska. P. Romanczuk i Malfatti oświadczyli również, że cofają wnioski nagłe, zastrzegając sobie zresztą decyzję co do politycznego stanowiska stronnictwa.

W dyskusyi zabierał głos kilkakrotnie P. Prezydent Ministrów. Oświadczył, że każdej chwili gotów jest brać udział w obradach przywódców klubów i określił stanowisko Rządu; prosił, by cofnięto wnioski nagłe i ułożono porządek dzienny obrad Izby.

Po dłuższej dyskusyi zgodzono się na następujący porządek dzienny: 1. ustawa zapomogowa, 2. kontyngent rekrutów, 3. budżet.

Przy końcu konferencyi wyrazili poszczególni mowcy jeszcze wiele życzeń: co do przyspieszenia obrad nad nowelą przemysłową i ustawą prasową i t. p.

Kraków, 24 stycznia. (Tel. pr.) Tużejsza „Eleuterya“ wybrała przewodniczącą dr. Zofię Daszyńską-Golińską.

Wiedeń, 24 stycznia. P. Minister spraw wewnętrznych zamianował wicesekretarza ministeryalnego, dr. Antoniego Zolla, starostą w Galicyi.

Petersburg, 24 stycznia. Ambasador rosyjski w Rzymie, Urussow, został przeniesiony do Wiednia. Rosyjski minister-rezydent w Cetynii, Szezegłow, został na własną prosbę zwolniony z tego stanowiska.

Moskwa, 24 stycznia. (Tel. pr.) Odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej. Pierwszym kandydatem na prezydenta miasta wybrano ks. Golicyna 127 głosami na 137 głosujących.

Paryż, 24 stycznia. Nowy gabinet przedstawia się ostatecznie jak następuje: Prezydentem i skarb — Rouvier; sprawiedliwość — Chaumiér; sprawy zagraniczne — Deleassé; sprawy wewnętrzne — Etienne; wojna — Berteaux; marynarka — Thomson; kolonia — Clementel; roboty publiczne — Gauthier; oświata — Bienvenue Martin; handel — Dubief; rolnictwo — Ruau.

Ponadto połączona jest z utworzeniem gabinetu nominacya t. zw. podsekretarzy stanu, którymi zostali: Berard (poczty i telegrafu), Merloy (skarb), Dujardin-Beaumez (sztuki piękne). Jutro po południu oznaczy gabinet termin, w którym szef gabinetu złoży w parlamencie deklaracyę.

Paryż, 24 stycznia. Pierwotna lista gabinetu została dla tego przekształcona, aby demokratycznej lewicy senatu zapewnić miejsce w gabinecie.

Kilka uniiarkowanych i nacjonalistycznych dzienników zwalczą ostro nowy gabinet, oświadczając, że gabinet Rouviera jest dalszym ciągiem polityki Combesa bez Combasa.

Paryż, 24 stycznia. Sędzia śledczy ogłosił uchwałę, zarządzającą wstrzymanie dalszego śledztwa w znanej sprawie zagadkowej śmierci Syvetona. Ojca Syvetona, który wniosł do sądu doniesienie przeciw nieznanym mordercom, uwiadomiono, że w przeciągu 24 godzin ma prawo wnieść sprzeciw przeciwko zastanowieniu śledztwa.

Rzym, 24 stycznia. Wielki mistrz zakonu kawalerów maltańskich, Ceschi a Santa Croce, zmarł.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 24 stycznia. Poseł Brejski wygłosił wczoraj w parlamencie niemieckim dłuższą mowę tej treści: „Wiadomości z okręgu strejkowego oraz wieści petersburskie wykazują, że nie można bagatelizować ruchu robotniczego. Syndykat właścicieli kopalń nie trzymał się zobowiązań kontraktowych i przerosł siłę nad prawo, jest więc współwinnym w obecnych wypadkach. Robotnicy widzą popełniane ciągle w obec nich nadużycia i nie chcą dłużej cierpieć podobnego postępowania z nimi. Niezwykła jest harmonia panująca pomiędzy związkami robotniczymi, które jeszcze do niedawna jak najgwałtowniej się ścierały z sobą. Mowca jeździł często do okręgu Ruhr i zna wielką liczbę górników, przypatrywał się często tamtejszym strasznym wypadkom w szybach. Praca górników w obec pracy innych robotników jest w takim stosunku, jak służba żołnierza w czasie wojny i pokoju. Mowca występuje przeciw karom dyscyplinarnym, przeciw niskim płacom, nie wystarczającym górnikom na utrzymanie liczejszej rodziny. Także górnicze kasy chorych pozostawiają wiele do życzenia. Kanclerz Rzeszy występował za indywidualną wolnością robotników, lecz w państwowych zakładach tego jakoś nie widać. W okręgu strejkowym, w kołach syndykalnych panuje formalna wściekłość, że polscy robotnicy nie łamią strejku. Naprzód wyrzucą się robotników z rodzinnej głębi, zwabia się obietnicami do tych kopalń i czyni wszystko, by ich zgermanizować, następnie zaś zarzucą się im, że zapomnieli o ojczyźnie i stali się narzędziem stałej demokracji. Tylko część robotników polskich wypiera się swej narodowości, przeważna większość trwa przy miłości ojczyzny i religii, i tych nie pochłonie „czerwone morze“. Polska frakcyja poselska solidaryzuje się z górnkami, póki trzymają się środków ustawowych. Mowca zakończył oświadczeniem, że ma zlecenie energicznie wystąpić w obronie praw górników. Także Polacy pragną jednolitej ustawy górniczej, opartej na poważnych i sprawiedliwych zasadach“.

Zaburzenia w Rosyi.

Petersburg, 24 stycznia. Pogłoska, jakoby przyszło do starć między robotnikami oddalonej stąd o 15 mil fabryki Kolpino a wojskiem, jest nieuzasadniona. Robotnicy tej fabryki, która zatrudnia 4500 ludzi, zaprzestali pracy w sobotę; zachowują się oni spokojnie. W niedzielę rano niezliczona grupa z pomiędzy tych robotników wyruszyła do Petersburga, ale wnet wróciła. Dzień wczorajszy minął tam spokojnie.

Petersburg, 24 stycznia. Urzędowo donoszą: W ciągu dnia 23 b. m. nie przyszło do starć między tłumem, zakłócającym spokój, a wojskiem. Oddziały wojsk nie były zmuszone robić użytku z broni, gdyż tłumy przy zjawianiu się wojska, rozpraszają się. Podczas dnia wczorajszego usiłowano przypuścić atak na „Bazar kupiecki“, ale go udaremniono.

Wieczorem robotnicy zakładu elektrycznego przyłączyli się do strejku. Skutkiem tego kilka grup skorzystało z ciemności w miescie w ten sposób, że wybiły szyby sklepowe w rozmaitych ulicach. Spokój jednak rychło przywrócono.

Dnia 23 b. m. nikogo nie zabito, ani nie zraniono. Liczba rannych z dnia 22 b. m. wynosi 333, z tego 53 zapisano w ambulanсах.

Moskwa, 24 stycznia. Zastępca tutejszego naczelnika miasta wzywa w odezwie, wydanej do ludności ze względu na strejki w kilku tutejszych fabrykach, a w celu zapobieżenia podobnym zaburzeniom ulicznym, jakie były w Petersburgu, ażeby wstrzymywano się od wszelkich tłumnych zebrań na ulicach i od pochodów. W przeciwnym razie poczynione będą podobne zarządzenia, jak w Petersburgu.

Moskwa, 24 stycznia. Oprócz wymienionych już fabryk, przestano pracować także w fabrykach Pachruszyna, Michajłowa, Emila Lindera i Schradera.

Petersburg, 24 stycznia. Ogłoszono tu następujący „urzędowy komunikat“: W ciągu dnia 23 b. m. nie było żadnego starcia między strejkującymi a wojskiem. Oddziały wojskowe nie potrzebowały robić użytku z broni, gdyż tłum w chwili zjawienia się wojska rozpraszają się. Podczas dnia usiłowano wedrzeć się do hali targowej, lecz zamach ten udaremniono. Wieczorem robotnicy zakładu elektrycznego przyłączyli się do strejku, z powodu czego w niektórych dzielnicach tłumy zostały pograżone w ciemnościach i poczęły wybijać szyby wystawowe w różnych częściach miastach. Wszędzie przywrócono szybko porządek. Dnia 23 b. m. nikt nie został zabity, ani ranny. Dokładna cyfra rannych dnia 22 b. m. osób wynosi 333“.

Rzym, 24 stycznia. Dziennik „Kapitan Fracassa“ donosi, że rosyjski duchowny Gapon jest włoskiego pochodzenia. Jego dziad nazywał się Gabboni i z Napoleonem pociągnął do Rosyi, skąd już do Włoch nie wrócił. Żona jego udawała się następnie wraz z dziećmi do Rosyi. Ojciec Gapona zmarł przed 5 laty.

Genewa, 24 stycznia. Bawiący tu rosyjscy rewolucyoniści i socjaliści odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie. Przybyło bardzo wielu uczestników. Uchwalono wyrażenie sympatyi towarzyszon w Petersburgu.

Paryż, 24 stycznia. Socjaliści zbierają w wielu dzielnicach składki na ofiary rozruchów w Petersburgu. Zjednoczenie robotników wydało odezwę, zawierającą ostre ataki na cara i zapowiadającą wielkie zgromadzenie protestujące.

Wojna

rossyjsko-japońska.

Petersburg, 24 stycznia. Kuropatkin przesyła telegraficznie szczegóły operacyi kozaków pod dowództwem Miszezenki. Ogółem zginęło 7 oficerów i 71 żołnierzy, rannych było 32 oficerów i 257 żołnierzy.

Czifur, 24 stycznia. Biuro Reutersa donosi: Z Portu Arthura przybyło tu 13 dżonek, wioząc na pokładzie 500 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. Oczekują przybycia jeszcze 11 dżonek. Zbiegom towarzyszą gubernator cywilny z Portu Arthura i pewien oficer, dali oni bowiem obaj słowo honoru, że nie wezmą udziału w obecnej wojnie. — Przybywszy pochwalają gorąco zachowanie się Japończyków. Dżonki tylko w chleb były zaopatrzone, innych środków żywności Japończycy dać im nie mogli.

Po zamknięciu numeru.

JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni powrócił dziś z Wiednia do Lwowa.

Na Uniwersytecie lwowskim odbyła się dziś w południe dodatkowa immatrykulacya, której dokonał JE. Rektor prof. dr. Puzyna. Do immatrykulacyi przystąpiło 20 słuchaczy z wszystkich wydziałów.

Okręt wojenny „Panther“, którego komendant wiezie podarek Najj. Pana dla negusa abisyńskiego Menelika, przybył wczoraj do Suez.

W Wiedniu zmarł w niedzielę prywatny sekretarz księcia bułgarskiego, dr. Christo Bakalow, w 48 roku życia. Zwłoki jego przewieziono wczoraj wieczorem do Sofii.

Samobójstwo w pociągu pospieszonym. Wczoraj o godzinie 7 rano na dworcu kolejowym im. Cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu odebrał sobie życie w jednym z wagonów przybyłego dopiero pociągu pospiesznego nauczyciel w niemieckiej szkole przemysłowej w Pradze, 35-letni Franciszek Kovarik.

Przyczyna samobójstwa na razie niewiadoma.

W Turopolia, na Węgrzech (komitat neogradzki), przybrało onegdaj zgromadzenie przedwyborcze bardzo przykry obrót. Skutkiem burzliwego nastroju musiano wezwać żandarmerów, którzy napadnięci przez tłum, dali ognia, kładąc trupem 4 osoby, a 5 raniąc ciężko.

Zajścia w Petersburgu Temps usiłuje w najnowszym swym numerze uspokoić opinie publiczną, zapewniając na podstawie swych informacyj, że nie należy sprawy brać zbyt tragicznie. 40.000 załogi petersburskiej wystarczy dla stłumienia buntu, a zresztą wkrótce cały XVIII. korpus znajdzie się w stolicy. Temps przyznaje wszakże, iż wśród żołnierzy odkomenderowanych w niedzielę dla rozprządzenia tłumów, zdarzały się wypadki odrzucenia bronii.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESLANE.

„COLOSSEUM“

w Pasażu Hermanów od 16. stycznia wspaniały program.

Chrystyna Storch, subretka. Trupa 6 Darnett, akrobaci. Marion Siga, śpiewaczka Three Crifield Comedy, komiczni gimnastycy.

Sepl Werner, komik. Les 3 Sardinets, francuska trójka wieśniacza.

Czary lasowe, Idylla ze śpiewami i baletem. Jednoaktówka polska. Bioskop amerykański, zupełnie nowa seria obrazów.

Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

AGJENCYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Bezpłatnie otrzyma każdy Rocznik finansowy na rok 1905, kto nadeszłe prenumeratę całoroczną 3 kor. 60 hal. na Gazetę Losowań i Handlową „Merkury“.

Fabryka cukrów, herbatników i Cukiernia poleca się Szan. P. T. Publ.

Ferdynand Theuer Lwów, pl. Hallera 1. 12.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie: DAILY CHRONICLE

rosyjskie: NOWOJE WREMIA

niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Laskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

LEKCYE JĘZYKÓW: francuskiego, włoskiego a także łaciny i greki, podejmuje się udzielać po 2 lub 3 godziny dziennie za mieszkanie z wiktem, opalem i opraniem profesor Ludwik Favre, zamieszkały we Lwowie, ulica Arsenalska 6.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 stycznia 1905.

HOTEL GEORGIA.

PP. W. br. Mołodecki z Monasterzysk, W. Małocki z Turad, F. Horodyski z Trvubohowice, H. Kiełczewski z Podola, J. Wężyk z Krakowa, W. Wiktor z Woli.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. stycznia 1905.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and share values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji, Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.).

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, 4 1/2% los w 50 l., 60 l. po 200 k., kraj. 4 1/2% los w 51 l., 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 1/2 lat, 56 lat.

III. Obligki za 100 kor.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), 4 1/2% (3 em.), 4% (4 em.), Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor., Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873, Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor., 4 1/2% 200.

IV. Losy.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes M. Krakowa po 20 (40 kor.).

V. Monety.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 1/2 pr., 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., 1860 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes C. Obligacje kolejowe, Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Obligacje pierwszeństwa (kolejowe), Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. bukowskińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., w wal. kor. za 200 kor. 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 164 50 167, poz. prem. za 100 zł. (200 kor.) 213- 215, za 50 zł. (100 kor.) 212 50 214 50, E. Obligacje indemnizacyjne, Krocayci i Slawonii 98 50, Węgier za 100 zł. 4 pr. 98 20 99 20, F. Inne publiczne pożyczki, Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. 276- 282, Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 106 50 107 25, Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 99 30 100 30

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Koronowa waluta, Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr., obl. prop. 1893 za 200 k. 4 pr., 1889 za 100 zł. 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.), Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., 60 l. za 200 kor., 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat, 4 pr. los. 41 lat, 4 pr. stare, 4 pr. za 200 kor., Banku krajowego dla Galicji i Lodou. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr., Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr., Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 40 1/2 lat los 4 pr., 50 lat los. 4 pr.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom., Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr., Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., 1887 4 pr., 1888 4 pr., 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., 1878 za 200 zł. 5 pr., 1887 za 200 zł. 4 pr.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes J. Losy (za sztukę), Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Pally 40 zł. m. k.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł., St. Genois 40 zł. mk., Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł., Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr., Tryestu 50 zł. 4 pr.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes K. Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. Banku kredyt 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 500 zł., Galic. banku hip. 200 zł., dla handl. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 k., Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnotońska banka 100 zł.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł., akcje zakł. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kołom. kol. lok. (ake. pierw.) 200 zł., Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschod.-galic.-lokaln. 200 zł., państwowych 200 zł., południowej 200 zł., węg. galic. I. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, Tow. kopalni węgla w Brüz 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniey 500 kor., Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes N. W e k s l e., Berlin za 100 marek 5. pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes O. W A L U T Y., Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble.

IZBY HANLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

Licytacje.

L. cz. E. 616 4 (6) [579 1-3] Na żądanie Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności objętej lwh. 1515 ks. gr. gm. Toki, wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów ozimych. Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 26.157 kor. Najniższa cena wynosi 17.438 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które niniejszym się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Nowosiółko, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. E. 1691/4 (4) [553 1-3] Na żądanie Kasy zalickowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez adw. dra Hahna w Haliczu, odbędzie się dnia 2. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności whl. 1759 gm. Halicz, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 kluczów do drzewi. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 810 kor., przynależności zaś na 1 kor. 2 hal. Najniższa cena wynosi 405 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Halicz, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 787/4 (3) [563 1-3] Dnia 24. lutego 19 5 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 306 i 634 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależnościami. Nieruchomości te oceniono na 88 30 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5867 kor. Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie, biuro Nr. 5. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Milówka, 3. stycznia 1905.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Milówka, 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1012/4 (5) [562 1-3] Dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja całej realności lwh. 146, 23 384 części realności lwh. 443, 1/2 realności lwh. 447, 2/8 części realności lwh. 449 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależnościami. Nieruchomości te oceniono na 4539 kor. 75 hal., przynależności na 200 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3159 kor. 86 hal. Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie, biuro Nr. 5. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Halicz, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 787/4 (3) [563 1-3] Dnia 24. lutego 19 5 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 306 i 634 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależnościami. Nieruchomości te oceniono na 88 30 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5867 kor. Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie, biuro Nr. 5. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Halicz, dnia 3. stycznia 1905.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1013 4 (6) [564 1-3]
Dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 1205 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono na 6705 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4470 kor.

Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie, biuro Nr. 5. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 124/4 (4) [486 3-3]
Zobowiązany Feiweł Rager właściciel realności w Nadwórnej.

Na żądanie Komercyjnego i industrialnego Banku kredytowego w Nadwórnej, odbędzie się dnia 14. lutego 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja majątności Starunia część objętej whl. 367 tut. as. gr. dla większych posiadłości Feiweła Ragera własnej, a składającej się z parceli budowlanej i parceli gruntowych łącznego obszaru 43 morgów 55 sążni² wraz z znajdującymi się tamże domem mieszkalnym, stajnią, stodołą i dwoma mniejszymi gospodarczymi budynkami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 13.620 kor. Najniższa cena wynosi 9080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem dla osób, którym edykt nie będzie mógł w ogóle lub w czas doręczonym ustanawia się po myśli § 174 o. e. adw. dra Moslera w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 22. października 1904.

L. cz. E. 2812/4 (6) [530 2-2]
Dnia 7. lutego 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hipot. l. 509 ks. gr. gm. kat. Budyłów z przynależnościami.

Nieruchomością tą oceniono na 1407 kor. 87 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 938 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
wniatyn, dnia 5. stycznia 1905.

L. cz. E. 1143 4 (4) [565]
Na żądanie p. Szymona Gniewkiego, odbędzie się dnia 3. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 609 ks. gr. gm. Uście biskupie składającej się z par. bud. lk. 82.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 28. grudnia 1904.

L. cz. E. VIII. 1583 4 (6) [548]
Na żądanie Oskara recte Schaj Rosenrauch we Wiedniu przez adw. dr. Wallera w Kołomyi, odbędzie się dnia 13. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacja 4 1/3 części realności obj. lwh. 262 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi.

Części nieruchomości, wystawionej na licytację, są ocenione na 3198 kor. 68 hal. Najniższa cena wynosi 1599 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 8. grudnia 1904.

L. cz. E. I. 1370/4 (17) [549]
Na żądanie kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dra Debickiego, odbędzie się dnia 14. lutego 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2^o, ponowna licytacja realności objętej whl. 178 ks. gr. dla II. dzielnicy miasta Kołomyi wraz z przynależnościami, składającymi się z 10 okien podwójnych, 2 drzwi podwójnych 4 okien podwójnych, 10 sztuk rolet i 26 kluczy.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 16.008 kor. 5 hal., przynależności zaś na 66 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 8037 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. E. 775/4 (5) [555]
Na żądanie Basi Wassersturm, odbędzie się dnia 14. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy, licytacja 1/12 części realności lwh. 76 ks. gr. gm. Kawęczyn, i 1/6 części realności lwh. 169 ks. gr. gm. Dębica, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu murowanego i t. d.

Nieruchomości powyż wymienione, wystawione na licytację, są ocenione: 1) 1/6 część realności lwh. 169 ks. gr. Dębica na 48 kor. 33 hal., 2) 1/12 część realności lwh. ks. gr. Kawęczyn na 1306 kor. 9 hal.

Najniższa cena wynosi 1) co do realności lwh. 169 ks. gr. Dębica 24 kor. 17 hal., co do realności lwh. 76 ks. gr. Kawęczyn 653 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 2. stycznia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/5 (3) [492 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Alojzego Fussa, kupeca w Białej.

Komisarzem konkursowym zamianowany c. k. sędzia powiatowy w Białej, Stefan Zapalowiec, tymczasowym zarządcą, adwokat dr. Aronsohn w Białej.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 7. lutego 1905 godz. 10 przedpołudniem w c. k. sądzie powiatowym w Białej.

Wierzyciele zgłoszone być mają do 23. lutego 1905 audyencyi likwidacyjnej wyznaczona na dzień 15. marca 1905 godzinę 10 przedpołudniem w c. k. sądzie powiatowym w Białej.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.
Wadowice, dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. S. 1/5 (1) [574 1-3]
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Schulima Mehlera, właściciela realności i nieprotokołowanego kupca w Tuchli.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. adjuncta sądowego Romanczuka w Skolem zaś tymczasowym zawiadowcą masy panna adw. dr. Rosta w Skolem.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczanej na dzień 26. stycznia 1905, o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Skolem, przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Skolem najdalej do dnia 14. lutego 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem

w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniających na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Skolem lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. S. 54. (9) [584]
O g ł o s z e n i e.

W konkursie firmy Hindler & Carkies we Lwowie, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana adwokata dr. Henryka Steinbergera we Lwowie, zastępcą zaś jego, ustanowiono, pana dr. Henryka Sowińskiego, kand. adw. we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 18. stycznia 1905.

L. cz. S. 21. (117 e. c.) [559]

W konkursie Wiktorji Goldfingerowej przedłożył zawiadowca masy ostateczny projekt rozdziału (rozporządzałnej) masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzycielskości, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przegladnąć i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnieść ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 31. stycznia 1905.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału, wyznacza się audyencyę na dzień 3. lutego 1905 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu, w biurze Nr. 16.

Jarosław, dnia 19. stycznia 1905.
Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. cz. Präs. 205 (44) [491 3-3]
K o n k u r s.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorecy więźniów z systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podanie o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia obrony krajowej z 14. lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżoną wnieść należy włącznie do 23. lutego 1905 do Prezydium Sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 18. stycznia 1905.

L. 7069,II. [541 2-3]
K o n k u r s.

Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Jezierzanach obok Buczacza z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego 580 kor. rocznie.

2) W Polance wielkiej z poborami 3 kl. 2 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego.

3) W Wiśniowej obok Dobezy z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Dobezy i z powrotem.

4) W Książem, z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 718 kor. rocznie na służącego;

5) W Kalinowie i

6) W Koniuszkach siemianowskich z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służących później oznaczyć się mającym.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 2. lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów
dla Galicyi.

Lwów, dnia 17. stycznia 1905.

L. Prez. 1021. [538 2-3]

KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nr. 18. Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady sług sądowych z dniem 28. lutego 1905 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego. Lwów, dnia 18. stycznia 1905

L. Prez. 1021 [547 2-3]

K o n k u r s.

Odnosnie do konkursu ogłoszonego w Nr. 18. Gazety Lwowskiej oznajmia się, że konkurs na posadę naczelnika, kontrolora, kasyera, oficjalów, asystentów i praktykantów przy nowokreowanym cywilno-sądowym urzędzie depozytowym we Lwowie, z dniem 10. lutego 1905 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego. Lwów, dnia 18. stycznia 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 164 [337 2-3]

Iwana Mecha z Krzywego uznaje się głupkowatym. Kuratorem ustanowiono Michała Bohonosza z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radziechów. 6. października 1904.

L. cz. IV. 84 [265 2-3]

1. Jente Popper, 2. Marya Landner, zam. Tyrcha, 3. Władysław Dablke, 4. Tacyanna Boturyn, 5. Jadwiga Raschek, 6. Karol Urbański, 7. Jan Zubik, 8. Anna Szegda, 9. Marya Jędrzejczyk, 10. Mathilde Ballon zam. Werthen, 11. Wiktorya Chimiakowa, zostali uznani umysłowo chorymi, kuratorami ustanowieni: ad 1. Alter Szostek, ad 2. dr. Baruch Wittlin, ad 3. Feliks Dahlke w Samborze, ad 4. Piotr Boturyn w Rogóźnie, ad 5. Franciszek Raschek, ad 6. Wawrzyniec Strojny w Biskowicach, ad 7. Emil Hingler, ad 8. dr. Mieczysław Jabłoński, ad 9. Stanisław Jędrzejczyk, ad 10. Michał Werthen w Schönberg koło Berlina, ad 11. dr. Tadeusz Dwernicki.

Lwów, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. P. 2034 (4) [456]

Za marnotrawcę uznano Petra Hatycza A. Michała w Hococholnie. Kuratorem jego ustawiono Harasyma Chałaka w Hococholnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bohorodczany, dnia 16. grudnia 1904

L. cz. P. IV. 2284 (1) [379]

Dla umysłowo chorej Jewki z Bolubaszów Smolińskiej ze Sciarki ustanowiono kuratorem Jana Smolińskiego, rolnika ze Sciarki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 29. września 1904.

L. cz. L. 194 (7) [511]

Za umysłowo chorą uznano Eudokię z Pulhujów Kozłowską w Uhnowie. Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Medwidia w Uhnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Uhnów, dnia 27. grudnia 1904

L. cz. P. 1484 (8) [385]

Za marnotrawcę uznano Józefa Marciniaka, rolnika w Wulce niedźwieckiej. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Wrzosa, właściciela w Wulce niedźwieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Leżajsk, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. L. V. 44 (4) [471]

Fedko Swyszcz ze Sposozyna marnotrawnym, a Michał Pasternak, kuratorem ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Zółkiew, dnia 16. września 1904.

L. cz. P. 149/4 [461]

Za marnotrawcę uznano Ignacego Sawickiego, murarza w Leżajsku. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Kordala, mieszczana w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Leżajsk, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. L. 64 (12) [510]

Za umysłowo chorą uznano Sebastyanę Drelicharza w Łętowicach. Kuratorem jego ustanowiono Jędzaja Stawarza w Łętowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Wojnicz, dnia 8. grudnia 1904.

L. cz. P. 2864 (1) [432]

Anna Marko z Załuża uznana umysłowo chorą, kuratorem Iwan Marko z Załuża. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Jaworów. dnia 5. października 1904.

L. cz. P. XVI. 216/4 (7) [518]

Maryę Pejchałową uznano za umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiony mąż August Pejchał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI. Kraków, dnia 14. grudnia 1904.

L. cz. P. 151/4 (10) [384]

Za marnotrawcę uznano Jana Burka, murarza w Leżajsku. Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Niemezyckiego, mieszczana w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Leżajsk, dnia 16. listopada 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 85 (1) [552 1-3]

Przeciw Hindzie Blumenstein, której miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do tutejszego sądu przez Isaka Eisiga Blumensteina pozew, o uznanie prawa własności do parc. bud. 305 3 i pgr. 774 gminy Łysiec.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę na dzień 21. lutego 1905 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Hindy Blumenstein ustanawia się pana c. k. notaryusza Teodora Pelewicza w Bohorodczanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hindę Blumenstein w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bohorodczany, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 15. (1) [550]

Przeciw Franciszkowi Grochowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Magdalę Grochowską, właścicielkę w Sasiadowicach, pozew o 913 kor. 58 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 lutego 1905 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Franciszka Grochowskiego, ustanawia się pana adw. dr. Kielanowskiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sambor, dnia 14. stycznia 1905.

L. cz. C. V. 355 (1) [567]

Przeciw Tekli Winnik zam. Szeremeta, której miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Kaśkę Golko i Iwana Golko, gosp. z Poździmierza, pozew o własność parc. gr. 3175 i 3176 gm. Poździmierza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23. marca 1905 o godz. 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Tekli Winnik zam. Szeremeta, ustanawia się pana adw. dr. Petruszewicza w Sokalu-kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Teklę Winnik zam. Szeremeta w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Sokal, dnia 10. stycznia 1905.

Amortyzacje.

L. cz. T. 29/4 (4) [489 1-3]

Na wniosek Towarzystwa „Młodzież polska” w Stanisławowie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Hordyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 5416379 na 100 kor. z procentami opisujującej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu ta książeczka za nieistniejącą oznaczona zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 12. grudnia 1904.

L. cz. Nc. XVIII. 474/4 (2) [519 1-3]

Amortyzacya.

Na wniosek Fanny Wexner jako matki i opiekunki małoletniej Gusty recte Gittli Wexnerówny wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej życiowej węgiersko-francuskiego akeyjnego Towarzystwa ubezpieczeń z daty Budapeszt dnia 19. kwietnia 1890 Nr. 2031.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII. Kraków, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. T. 3/4 (2) [515 1-3]

Wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie Nr. 2225 wystawionej dnia 2. sierpnia 1891 na imię Złoczowskiego Oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, opiewającej dnia 30. czerwca 1904 na kwotę 422 kor. 65 hal., ażeby do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu za nieistniejącą uważana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Złoczów, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. A. XII. 358,2 (68) [496 1-3]

Na wniosek dr. Franciszka Bardla, adw. w Krakowie, jako substytutu śp. dr. Jana Szaflarskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wyczerpania na wpłacony przez p. Stanisława Klobassę Zrenckiego do galicyjskiej spółki naftowej „Potok” kapitał 1000 kor. celem nabycia jednego udziału w przedsiębiorstwie tej spółki, na nazwisko p. Stanisława Klobassy Zrenckiego wystawionego Nr. 187 oznaczonego, zwanego udziałem w galicyjskiej spółce naftowej „Potok”.

Posiadacza powyższego dokumentu prywatnego wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu za nieistniejący powyższy dokument prywatny uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII. Kraków, dnia 26. października 1904.

L. cz. T. 754 (2) [547 1-3]

Amortyzacya.

Na wniosek Herscha Dawida Spiegła kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 51219 folio 262 Tom 65 na imię Herscha Dawida Spiegła wystawionej, a opiewającej na kwotę 5600 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 3. stycznia 1904.

L. cz. T. 694 (1) [570 1-3]

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Schenkina wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej weksła na 500 kor. opiewającego, akceptowanego przez Jakóba Haubensocka restauratora w Krakowie, wystawionego w Krakowie według podania wnioskodawcy najprawdopodobniej dnia 5. maja 1904 r. i płatnego wedle umowy za trzy miesiące od daty.

Posiadacza powyższego weksła wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. T. 274 (4) [572 1-3]

Na wniosek Borucha Kalmana Pollaka wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch kwitów zastawniczych Nr. 57.102 i 57.103 a to na zastawione w oddziale zastawniczym Stanisławowskiej kasy oszczędności ruchomości:

I.) zegarek złoty kryty Nr. 125, łańcuszek złoty i bransoletę złotą wagi 29 gramów wartości szacunkowej 75 kor., za 50 kor.,

II.) tacę srebrną, parę kandelabrow, parę lichtarzy, dzbanuszek, cukiernicę 2 chochle, chochelkę, sitka, 2 szczypee, 2 łyżki, 6 nożyków i 12 widelców srebrnych łącznej wagi 4559 gramów, parę kolczyków, 4 pierścionki, broszkę, szpilkę i bransoletę złotą z brylantami wagi 45 1/2 grama wartości szacunkowej 6500 kor. za 4450 kor.

Posiadacza powyższych dwóch kwitów zastawniczych wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym razie po upływie tego czasu te kwity za nieistniejące uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, 12. grudnia 1904.

L. cz. Nc. XVIII. 473 4 (2) [520]

Amortyzacya.

Na wniosek Fanny Wexner jako matki i opiekunki małol. Gusty recte Gittli Wexner wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej policy asekuracyjnej Stowarzyszenia Ubezpieczeń na życie i rentę („Gesellschaft für Lebens u. Rentenversicherungen”) „Anker” w Wiedniu, z daty Wiedni 15. października 1891 Nr. 37.566 E.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu polica ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVII. Kraków, dnia 19. grudnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 1414 (7 8) [464 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do wiadomości, że Abraham Roth zmarł dnia 12 sierpnia 1904 r. w Wołosatę bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościłi sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie określonego czasuokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykazają tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Alfreda Hałuszke, zarządcę dóbr w Ustrzykach górnych i Wołosatę. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Lutowiska, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. A. 2003 (19) [566 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że dnia 22. marca 1899 w poludniowej Dakocie zmarł Franciszek Bittermann, zaś dnia 1. czerwca 1904 Marya Bittermann we Lwowie, oboje bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy są między innymi powołani do spadku jego bracia Jan i Antoni Bittermannowie.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana i Antoniego Bittermannów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej badanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem, Józefem Rzehakiem z Kraszczyzna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kulików, dnia 25. października 1904.

L. cz. A. 2174 (17) [501 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 3. kwietnia 1904 zmarł w Delatynie Nuta Keifer z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którym między innymi zapisał córce swej Frimie Keifer legat w kwocie 100 kor. Sąd nie znając pobytu Frimy Keifer, wzywa ją, by w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła odnośne oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dawidem Blei dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Delatyn, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. A. XVI. 168 4 (13) [495]

C. k. sąd powiatowy w Krakowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego i Franciszka Odrzywotków, aby w ciągu roku zgłosili się do spadku po Annie Odrzywotek do sądu lub do kuratora p. adw. dra Müna.

W razie niezgłoszenia się postępowanie spadkowe będzie z kuratorem przeprowadzone.

Kraków, 5. stycznia 1905.

L. cz. A. 236 4. (5) [459 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Dolatynie podaje do wiadomości, że w dniu 26. stycznia 1892 zmarł w Tłumaczu bez pogostawienia rozporządzenia ostatniej woli Fedor Luty, syn Jury z Krasnej.

Do dziedziczenia po tymże zmarłym powołanym jest między innymi stryj jego Nykola Luty.

Gdy miejsce pobytu Nykoly Lutego nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się go, aby najdalej w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył lub ustanowił w tymże celu dla siebie pełnomocnika w okręgu tutejszego sądu zamieszkałego, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzona zostanie z ustanowionym dlań kuratorem w osobie Pawła Lutego syni Hawryły z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Delatyn, dnia 10. października 1904.

L. cz. A. 267 4 (4) [577 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że w dniu 11. lutego 1882 w Sarnikach zmarł Andruch Zadorecki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść

zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Luft kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, częścią zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bóbrka, dnia 29. listopada 19 4.

Firmy.

L. cz. Firm. 1550 stow. I. 181/11 [427 3-3] Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Kasa zaliczkowa i kredytowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Husiatynie“, że stowarzyszenie to na mocy uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków w dniu 13. listopada 1904 rozwiązaniem zostało i do likwidacji przystąpiło, że firma likwidacyjna „Kasa zaliczkowa i kredytowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Husiatynie w likwidacji“ opiewać będzie, że dalej likwidatorami ustanowiono Dawida Schmetterlinga i Mojżesza Schapirę, obu kupców w Husiatynie zamieszkałych, którzy firmę likwidacyjną kolektywnie w ten sposób podpisywać będą, że pod wyciśniętą stampilią tegoż stowarzyszenia z dodaniem słów „w likwidacji“ swe imiona i nazwiska własnoręcznie, dołączać będą.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby u niego się zgłaszali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 24. grudnia 1904.

L. 51/05. Prez.

Dzierżawa teatru miejskiego w Krakowie.

Rada miasta Krakowa uchwaliła wydzierżawić teatr miejski tj. budynek teatralny wraz z całym urządzeniem i wszystkimi przynależnościami, tudzież prawo wykonywania koncesji na prowadzenie teatru w Krakowie na lat 6 (sześć), począwszy od 1. sierpnia 1905 r. do końca lipca 1911 r. z obowiązkiem rozpoczęcia przedstawień z dniem 1. września 1905 r.

Zarazem upoważniła Rada miasta Prezydenta miasta do przeprowadzenia ze zgłaszającymi się kandydatami układów na podstawie projektu kontraktu, który strony interesowane mogą otrzymać w biurze prezydialnem Magistratu.

W myśl powyższej uchwały Rady miejskiej zapraszam pragnących się ubiegać o dzierżawę teatru krakowskiego, aby bądź osobiście, bądź w drodze pisemnej zgłosili się w tym celu do Prezydenta miasta najpóźniej do dnia 15. lutego 1905.

Kraków, dnia 20. stycznia 1905.

Prezydent miasta: **Dr. Juliusz Leo.**

Zaproszenie

na

XXIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Boleszowcach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, które się odbędzie dnia 9. lutego 1905 o godzinie 4 po południu w kancelaryi tejże kasy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
 2. Sprawozdanie komisji kontrolującej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1904.
 3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1904.
 4. Wybór jednego członka na zastępcę Dyrektora.
 5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1905.
 6. Ewentualne wnioski członków.
- Uprawnieni do głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu w myśl § 37 statutu są tylko ci członkowie, którzy wpłacili cały udział.

W Boleszowcach, dnia 22. stycznia 1905.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Boleszowcach, Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Michał Furman, zastępca prezesa. Pantaleon Seginowicz, sekretarz.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

XII. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu „Spójnia“, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze, odbędzie się dnia 12. lutego 1905 o godz. 10 przed połud w sali Zboru izrael w Samborze

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1904.
2. Wniosek Rady nadzorczej na zatwierdzenie zamknięcia rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutorium z prowadzonego zarządu
3. Wniosek Rady nadzorczej co do użycia i rozdziału czystego zysku.
4. Wnioski członków.

Dr. Spindler, sekretarz

Dr. Steuermann, prezes Rady nadzorczej.

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia opału kotłów parowych w zakładach elektrycznych król. stoł. m. Lwowa, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacją na dostawę: 4000 (czterech tysięcy) ton ropy, względnie ropą albo błękitnego oleju o wartości opałowej ponad 9500 kaloryi, w beczkach albo cysternach.

Ceny ofertowe mają opiewać, za cetnar metryczny loco Lwów-dworzec. Niezależnie od tego przysługuje oferentom prawo złożenia osobnych ofert na dostawę z dworca do zbiornika w zakładach elektrycznych król. stoł. m. Lwowa.

Dostawa materiału zakupionego na podstawie niniejszego rozpisania, rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia 1905 i będzie się odbywała w miarę zapotrzebowania po 160 do 300 ton miesięcznie przez rok 1905 i 1906 aż do całkowitego wyczerpania zakupionej ilości

Oferty należyce ostemplowane i zaopatrzone w kwity kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości koron 500 wnosić należy wprost do Departamentu III. Magistratu król. stoł. miasta Lwowa najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 31. stycznia b. r. Tamże są do przejrzania bliższe warunki ofertowe.

We Lwowie, dnia 2. stycznia 1905.

DYREKCJA MIEJ. ZAKŁADÓW ELEKTR.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Tom styczniowy (74)

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:

„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga
„HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“
T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“

SIENKIEWICZA

„NA MARNE“

W dodatku arkuszym

HALL CAINE

„SYN MARNOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:		w Galicji z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryjami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobre okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okczone i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokolawskiego.)

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, dużym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Poszukuję

zaraz zajęcia dyurnisty w sądzie, urzędzie podatkowym lub prywatnych instytucjach. Szymonowicz, Sieniawa ad Jarosław.

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, białizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: M. Gonet tkacz w Korczynie.

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna

(Wypożyczalnia powieści i dzieł naukowych)

Bernarda Połonieckiego

we Lwowie, przy ul. Kl. Tańskiej I. 1

(obok Księgarni Polskiej)

otwartą jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od 9 do 1 i od 3 do 7.

Katalog Czytelni naukowej nabyć można po 50 hal. za egzemplarz.

**PARKIETY**

i posadzki deszczukowe

ORAZ

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p. poleca FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAK we Lwowie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

**Przy zmianie roku**

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika I. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

**HERBATA z RĄCZKĄ**

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Groszego

w Krakowie, Rynek.

Kto kocha

przyrodę i przemysł — prenumeruje „Dzwignię“ za nadesłaniem 1 kor. na kwartał pod adresem: Redakcyja „Dzwignię“ Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła I. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracji.

Jana Ihnatowicza**prawdziwy Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska I. 25 i pl. Maryacki 11.
Kraków, Sukiennice 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella.“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia płucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacji pierśiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach PP.: Waszniewskiego i Redyka.

Nowość!**Nowość!****Kawa palona**

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle według zasad higieny, za pomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — „ 90 „

Nr. III. 1 „ 10 „

Nr. IV. 1 „ 20 „

Melange cesarska Nr. V. 1 „ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu niżeli kawy palona w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Reprezentacja Półn. niem. Lloydu

(Norddeut. Lloyd)

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki, Kanady, Brazylii, Argentyny, (Nowy York, Chicago, Baltimore, Galveston, Buenos-Aires etc.

Afryki, Australii, Chin, Japonii etc.

Bilety okrężne do jazdy „Na około świata“.

Sprzedaje bilety i wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela:

**Reprezentacja półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.**